

# Political dimension of the EU-Israeli relations

## Abstract

The article presents the state of political relations between the European Union and Israel. Lisbon reform granted the EU legal personality, which was the next step in extending the autonomy that allows it to be treated like a political actor of international relations. Bearing that in mind, the author attempts to reveal political goals being accomplished by both sides as well as means which lead to their implementation. The aim of the article is also to cover the most important obstacles in mutual relations and prospects of overcoming them. This requires the paper to go beyond discussing the current developments and demands the presentation of historic, structural and strategic background of relations of the two aforementioned entities.

*Key words:* external relations of the European Union, Israel, Common Foreign and Security Policy, Euro-Mediterranean Partnership, Union for the Mediterranean, Israeli–Palestinian conflict

## Streszczenie

W artykule opisano stan stosunków politycznych łączących Izrael i Unię Europejską. Wejście w życie traktatu z Lizbony nadało UE podmiotowość prawnomiędzynarodową. Zmiana ta stanowi krok w kierunku usamodzielnienia się Unii w sferze stosunków międzynarodowych, pozwalając na traktowanie jej jako niezależnego aktora. Kierując się tym założeniem, autor analizuje cele realizowane przez obydwie wspomniane podmioty w relacjach wzajemnych, a także środki zmierzające do ich osiągnięcia. Tekst zawiera też prezentację najistotniejszych przeszkód zakłócających rozwój stosunków między Unią Europejską a Izraelem oraz szans ich przezwyciężenia, które to zadanie wymaga wyjścia poza kwestie bieżące i przedstawienia szerszego historycznego, strukturalnego i strategicznego tła relacji wiążących wspomniane podmioty.

*Słowa kluczowe:* stosunki zewnętrzne UE, Izrael, wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, partnerstwo eurośródziemnomorskie, Unia na rzecz regionu Morza Śródziemnego, konflikt bliskowschodni

Michał Skorzycki

Katedra Socjologii Stosowanej, Społeczna Akademia Nauk

## Polityczny wymiar relacji między Unią Europejską a Państwem Izrael

Czytelnik prasy śledzący relacje izraelsko-unijne latem 2013 r. mógł dojść do przekonania, że ma do czynienia z opisem stanu napięcia między nieprzyjawnymi państwami. Jednym z tematów chętnie poruszanych w tym okresie przez środki masowego przekazu była sprawa przyjętych przez Komisję Europejską 30 czerwca 2013 r. wskazówek dotyczących finansowania grantów i programów pomocowych adresowanych do podmiotów działających w Izraelu. Wspomniany dokument ograniczył bowiem te podmioty terytorialnie, zakazując (począwszy od 1 stycznia 2014) kierowania środków do odbiorców działających na terenach zajętych przez Izrael w 1967 r. W oświadczeniu reprezentacji UE w Państwie Izrael dotyczącym tego zakazu, powiązano go z polityczną decyzją Rady ds. Zagranicznych z 10 grudnia 2012 r. o wykluczeniu terytoriów okupowanych ze wszystkich porozumień zawieranych między Unią a Izraelem (Delegation of the European Union to the State of Israel 2013). Kroki podjęte przez Brukselę wiążą się z wyrażonym przez wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton stanowiskiem UE, że tamtejsze osiedla są nielegalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego (Spokesperson of High Representative Catherine Ashton 2013). Jak słusznie zauważyła izraelska korespondentka brytyjskiego tygodnika „The Guardian” Harriet Sherwood, oznacza to, że przy podpisywaniu umów z Unią Izrael będzie musiał udowadniać, że beneficjenci tychże nie znajdują się na terytoriach okupowanych, a zatem *de facto* przyznawać, że nie należą one do Państwa Izrael (Sherwood 2013). Sprawa ma zatem charakter czysto polityczny, zwłaszcza, że potencjalne straty finansowe izraelskiej nauki z tytułu wspomnianego zaostrzenia kryteriów byłyby nieznaczące<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Kierowanie się nowymi wytycznymi przy realizacji 7 Programu ramowego pozbawiłoby odbiorców izraelskich kwoty wynoszącej zaledwie 1,5 mln euro (Abbott 2013).

Reakcje członków obecnego izraelskiego gabinetu na te nowe europejskie regulacje przybrały dramatyczny ton. Benjamin Netanjahu powiedział: „Jako premier Izraela nie pozwolę skrzywdzić setek tysięcy Izraelczyków żyjących na Zachodnim Brzegu, Wzgórzach Golan i w naszej niepodzielnej stolicy Jerozolimie”. Nie zaakceptujemy żadnego obcego dyktatu w sprawie naszych granic” (Sherwood 2013). Umiarkowany skądinąd minister finansów i szef koalicyjnej partii, Yair Lapid, wtórował: „to kolejna z długiego rzędu decyzji obliczonych na izolowanie Izraela” (Sherwood 2013). Jeszcze bardziej nerwowa atmosfera zapanowała w izraelskich mediach tworzących już niemal wrażenie, że UE objęła Izrael bojkotem gospodarczym. Przykładem tego była rozmowa dziennikarza popularnej stacji radiowej, „Reshet Bet”, Aryeh Golana z wiceministrem spraw zagranicznych Zeevem Elkinem o możliwości znalezienia w Azji partnerów gospodarczych alternatywnych wobec Europy (Gold 2013).

To nie pierwszy tego typu incydent w dwustronnych relacjach UE i Izraela, zaś omawianiu wzajemnych pretensji i nieporozumień polityków i intelektualistów z obydwu stron można by poświęcić niejedną książkę. Warto jednak zadać pytanie, czy takie medialne spektakle oddają realny stan stosunków między nimi. Skoro nauki społeczne mają szukać uogólnień, nie należy poprzestawać na publicystycznym opisie kolejnych politycznych koniunktur, ale pokusić się o szerszą analizę wspomnianych stosunków.

Pierwszym celem tego artykułu jest prezentacja kluczowych problemów występujących w relacjach politycznych między Izraelem a Unią Europejską. W jego treści zarysowałem historyczne oraz strukturalne tło tych stosunków, do którego starałem się odnieść wydarzenia ostatnich lat, aby wyodrębnić cele realizowane przez Unię Europejską i Izrael w kontekście wzajemnych relacji.

Drugim z celów tekstu jest ukazanie prób rozszerzania gamy środków stosowanych przez UE do prowadzenia polityki wobec Państwa Izrael, przy czym należy zastrzec, że aspekty instytucjonalne i gospodarcze stosunków między rzeczonymi stronami są w tekście zredukowane do środków politycznych. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że wspomniane relacje gospodarcze i instytucjonalne często realizuje się niezależnie od politycznych mód i interesów, ale tworząc ten tekst starałem się koncentrować głównie na ich aspekcie instrumentalnym. Chciałem sprawdzić, czy Unia Europejska po reformie lizbońskiej jest już w stanie realizować własne polityczne ambicje i przełamywać dotychczasową dwutorowość w niełatwych niekiedy kontaktach z izraelskim partnerem.

Motyw ten kierował wyborem teorii, którą postanowiłem posłużyć się przy prowadzeniu analizy. Wybrałem realistyczną koncepcję autorstwa Hansa Morgenthaua, opartą a założeniu, że głównym motywem działań podmiotów operujących w stosunkach

międzynarodowych jest dążenie do realizacji własnych interesów definiowanych w kategoriach potęgi (Morgenthau 2010: s. 21)<sup>2</sup>. Kategoria interesu ma charakter uniwersalny, decyduje o istocie i trwałości związków między państwami. Stanowi ona zatem wskaźnik poprawności ich zachowań, wzbogacony o przekonanie o ich racjonalności oraz pełnieniu przez idee funkcji ich swoistych epifenomenów (Morgenthau 2010: s. 27). Omawiane podejście odrzuca personalizację polityki, redukując decydentów do postaci obrońców interesów reprezentowanych państw i badając stopień spójności ich działań z tymiż w oparciu o metodę bliską weberowskiemu modelowi idealnemu. Potęga polityczna jest w tej koncepcji kluczem do zrozumienia kierunku każdej polityki bez względu na jej ostateczny cel, stanowi bowiem zawsze jej cel bezpośredni, a rozumieć ją należy jako „wzajemne stosunki kontroli” między stronami relacji. Dążenie do potęgi jest równe próbom wywierania bezpośredniego wpływu, któremu przedmiot tegoż nie będzie się mógł oprzeć w wyniku oczekiwanych korzyści, obawy przed konsekwencjami, czy wreszcie (tradycyjalnej, charyzmatycznej bądź legalnej) skutecznej legitymizacji przewagi. Kluczem do tej ostatniej w stosunkach międzynarodowej jest najczęściej prestiż.

Ten zespół prostych konstatacji wyprowadzonych z naturalistycznej teorii działania wiedzie zatem do ograniczenia teoretycznej przydatności etycznych motywów działań politycznych, kierowanie się którymi Morgenthau uważa zresztą za szkodliwe w przypadku, gdy skutkuje myleniem własnych „aspiracji moralnych” z uniwersalnym porządkiem i kończy się konfliktogennym narzucaniem innym swojego światopoglądu (Morgenthau 2010: s. 28). Świadomie jednak użyłem wyżej terminu „ograniczenie”, bowiem Morgenthau nie wyeliminował całkowicie elementów etycznych ze swojego modelu teoretycznego, ale zwrócił uwagę na zależność interesów realizowanych przez państwo od „(...) politycznego i kulturalnego kontekstu, w którym formułowana jest polityka zagraniczna” i uzależnił od tych samych czynników ideę potęgi (obejmującą jej treść i środki) przyjętą przez dany podmiot (Morgenthau 2010: s. 27). Wspomniane otoczenie kulturowe zawiera też kwestie etyczne, które mają swój udział w formowaniu interesów, acz w systemie Morgenthaua jest jedna wartość, której przypisuje on charakter uniwersalny; mam na myśli „przetrwanie narodowe”. Pozostałe wartości też mają realne znaczenie, jednak, jęgo zdaniem, dochowywanie im wierności kosztem tej

<sup>2</sup> Realistyczna teoria w wydaniu Morgenthaua jest na tyle uniwersalna, że obecność wśród jej założeń kwestii oparcia stosunków międzynarodowych na relacjach między państwami narodowymi nie wyklucza jej zastosowania do innych podmiotów, dysponujących podobnymi możliwościami. W czasach jęgo działalności naukowej takich nie było, acz cytowany autor przewidział możliwość ich zaistnienia i odniósł także do nich swoją koncepcję (Morgenthau 2010: s. 28).

nadrzędnej prowadzi do rezultatów moralnie bardziej nagannych niż ich naruszenie (Morgenthau 2010: s. 28–29).

Pozostaje jeszcze odnieść się do postulowanej przez Morgenthaua analitycznej separacji stosunków politycznych od innych płaszczyzn relacji międzypaństwowych, jak wymiana gospodarcza czy pomoc humanitarna. Przychyłam się do tej koncepcji. Zdarzają się stosunki między państwami i organizacjami międzynarodowymi, które wykazują niski stopień upolitycznienia lub też są pozbawione omawianego wymiaru, zatem doszukiwanie się tego kontekstu we wszystkich relacjach wiedzie na manowce. Jest jednak oczywiste, że relacje gospodarcze bywają wykorzystywane w charakterze narzędzia politycznego. Morgenthau wskazuje, że dzieje się tak wtedy, gdy mają wpływ na potęgę państwa i jest to wskazówka metodologiczna, z której starałem się korzystać w mojej analizie (Morgenthau 2010: s. 47).

Względy ontologiczne wskazują na to, że polityka zagraniczna Izraela przejawia większe prawdopodobieństwo spójności z morgenthauowskim modelem, niż działania zewnętrzne Unii Europejskiej. W jego przypadku mamy bowiem do czynienia z klasycznym przykładem dwudziestowiecznego państwa narodowego, które w dodatku egzystuje w bardzo niekorzystnej sytuacji strategicznej. Nie oznacza to oczywiście negocjowania przez Izrael zasad współżycia między narodami czy uniwersalnych norm etycznych, utrwalonych choćby w prawie międzynarodowym, ale w tym kraju dopuszcza się możliwość odstępstw i kompromisów celem realizacji wartości nadrzędnych. Taką jest na pewno bezpieczeństwo, rozumiane tam w sposób radykalny jako zdolność do przetrwania w obliczu konfliktów ze światem arabskim, przerastającym znacznie Izrael pod względem potencjału ludnościowego oraz rozmiaru zajmowanego obszaru. Realizacja tej wartości skłania kolejne izraelskie gabinety do sięgania po siłę militarną i tworzenia faktów dokonanych, które, według ich kalkulacji, zdają się daleko przerażać skutecznością *soft power*<sup>3</sup>. Unia Europejska ma skromniejsze predyspozycje do sprostania założeniom wspomnianej teorii. Powstała w 1993 r. na mocy traktatu z Maastricht jako ugrupowanie integracyjne, którego organizacyjny trzon stanowiła Wspólnota Europejska, występująca w jej imieniu jako podmiot prawnomiędzynarodowy. Po wejściu w życie traktatu z Lizbony UE otrzymała osobowość prawną, a co za tym

<sup>3</sup> Uderzający jest choćby brak troski o wizerunek medialny w Europie, czego przykładem jest spektakularne zatrzymanie przez izraelskich żołnierzy konwoju z pomocą humanitarną dla zniszczonej na skutek orzeczenia Sądu Najwyższego Izraela beduińskiej wioski Khirbet Al-Makhul. W czasie incydentu doszło prawdopodobnie do użycia siły przeciwko uczestnikom wyprawy, mimo że byli wśród nich dyplomaci UE oraz kilku państw członkowskich: Francji, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Irlandii (*EU Diplomats* 2013).

idzie możliwość prowadzenia samodzielnej dyplomacji za pomocą Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (Rewizorski 2011: s. 18). Cele jej polityki zagranicznej pozostały jednak bez zmian, zaś ich katalog dowodzi, że polityka ta ma się opierać przede wszystkim na założeniach liberalnej koncepcji stosunków międzynarodowych, zbudowanej na domniemaniu możliwości zmiany rządzących nimi prawideł drogą instytucjonalizacji i współpracy. Wśród dziewięciu podstawowych celów sformułowanych w artykule 21. TUE znalazły się między innymi: umacnianie i wspieranie demokracji, państwa prawnego, praw człowieka i zasad prawa międzynarodowego; utrzymanie pokoju; zapobieganie konfliktom i umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wspieranie systemu międzynarodowego opartego na silniejszej współpracy wielostronnej. Tylko jeden z nich nawiązuje do koncepcji realistycznej, zobowiązując Unię do ochrony swoich wartości, podstawowych interesów, bezpieczeństwa, niezależności i integralności (TUE: art. 21). Jest to jednak punkt bardzo ważny i zapewne dlatego został umieszczony na początku listy. Jego obecność we wspomnianym traktacie skłania do refleksji nad rzeczywistym poziomem realizacji przez UE interesów państw członkowskich w zasadniczej kwestii potęgi.

Trzeba w tym miejscu dodać, że swoistość struktury obydwu podmiotów wpływa nie tylko na treść ich polityki zagranicznej, ale także na sposób jej kształtowania. W przypadku Izraela jest ona prowadzona przez gabinet wyłaniany przez większość parlamentarną, która w obliczu partyjnego rozdrobnienia stu dwudziesto osobowego Knesetu (wybieranego w oparciu o ordynację przewidującą dwuprocentowy próg wyborczy) składa się zazwyczaj z wielu ugrupowań. Powoduje to liczne spory i zmusza stronnictwa do zawierania ciągłych kompromisów, zmniejszając sprawność prowadzenia polityki zagranicznej i obniżając stabilność rządów (wybory zwykle odbywają się przed terminem). Zdarza się też, że właśnie kwestie dotyczące polityki zagranicznej prowadzą do rozdzwieków między koalicjantami, co osłabia pozycję premiera jako jej głównego kierownika. Do takiej sytuacji doszło choćby w 2000 r. podczas izraelsko-palestyńskich rokowań w Camp David. W czasie gdy Ehud Barak negocjował porozumienie ze stroną palestyńską, wiadomość o możliwości poparcia przez niego podziału Jerozolimy sprawiła, że wszystkie partie religijne opuściły rząd (Dyduch 2011: s. 364).

Prowadzenie polityki zagranicznej przez Unię Europejską wiąże się z jeszcze większymi trudnościami, bowiem mimo likwidacji trójfilarowej konstrukcji przez państwa członkowskie, decyzje dotyczące tego wymiaru wspólnej działalności zapadają w wyniku porozumień międzyrządowych. To, zgodnie z przyjętą teorią, powinno skutkować koniecznością agregacji interesów państw członkowskich lub dominacją ich grupy

bądź jednego z nich, narzucającego innym swoją wizję osiągnięcia i utrwalenia potęgi. Jest to szczególnie kłopotliwe w kwestii Izraela ze względu na różnice występujące między państwami członkowskimi w podejściu do jego działań i decyzji, zwłaszcza tych, które dotyczą kwestii palestyńskiej. Poza tym lista organów zajmujących się polityką zagraniczną jest długa, a do tego nie wszystkie wątpliwości co do podziału kompetencji między nimi zostały wyeliminowane. Jej kształtowaniem zajmują się Rada Europejska i Rada UE. Pierwszy z tych organów ustala zasady polityki zagranicznej i ogólne wytyczne jej dotyczące, a także przyjmuje wspólne strategie wobec wybranych regionów i państw, realizując swoje zadania na zasadzie konsensusu. Drugi z nich operuje środkami polityki zagranicznej UE, czyli wspólnymi działaniami i stanowiskami (inicjuje też tworzenie wspólnych strategii) oraz zawiera umowy międzynarodowe w imieniu organizacji. Nadal obowiązuje tutaj jednomyślność, przy czym liczba kwestii w których dopuszczalne jest głosowanie większością kwalifikowaną systematycznie wzrasta, zaś traktat z Amsterdamu usprawnił mechanizm decyzyjny i wprowadził możliwość „konstruktywnego wstrzymania się od głosu”, które nie blokuje podjęcia decyzji (Zięba 2007: s. 63). W kształtowaniu polityki zagranicznej bierze też udział wysoki przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, który (podobnie jak Komisja Europejska i państwa członkowskie) ma możliwość przedkładania inicjatyw Radzie oraz zwoływania jej posiedzeń. Zgodnie z postanowieniami traktatu z Lizbony, uprawnienia wykonawcze w zakresie polityki zagranicznej UE należą głównie do wysokiego przedstawiciela, który dokonuje implementacji postanowień Rady. Jego uprawnienia zwiększono kosztem Komisji Europejskiej, w której zasiadł jako wiceprzewodniczący, kierując też obradami Rady ds. Zagranicznych. Ograniczyło to poprzednią dwuwładzę, nie eliminując jednak konfliktów z Komisją. Komisja straciła wprawdzie na rzecz Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych dyrekcję generalną ds. zewnętrznych, ale zachowała kompetencje w sprawach handlu, rozszerzenia i pomocy zagranicznej (Liszczak 2010a; Skorzycki 2011a: s. 116–118). Przedstawienie całości przeszkód, jakie napotyka UE w prowadzeniu polityki zagranicznej, zdecydowanie wykracza poza zakres tematyczny tego artykułu, jednak już ten krótki szkic obrazuje ich skalę, tłumacząc poniekąd niekonsekwencję, ostrożność i samoograniczenia, które wychodzą na jaw przy prowadzeniu relacji z Izraelem. Zgodnie z przyjętą tu teorią, „odchylenia od racjonalności” (w tym te spowodowane koniecznością przekonywania własnej opinii publicznej o zasadności prowadzonych działań) nie powinny być brane pod uwagę przy analizie. Niemniej wspomniane strukturalne uwarunkowania polityki zagranicznej obydwu stron na tyle często wpływały na ich relacje, że postanowiłem zrobić odstępstwo od zarysowanej wyżej linii teoretycznej i zwrócić na nie uwagę (Morgenthau 2010: s. 23).



Pozostaje jeszcze wyznaczenie hipotetycznych interesów obydwu podmiotów, które, zgodnie z modelem Morgenthaua, powinny być chronione w stosunkach dwustronnych. Po stronie izraelskiej byłyby to:

- zapewnienie głębi strategicznej do obrony przed sąsiednimi państwami arabskimi i Autonomią Palestyńską (AP);
- utrzymanie politycznego, militarnego, gospodarczego i naukowego wsparcia z zewnątrz;
- utrzymanie przewagi strategicznej na Bliskim Wschodzie dzięki regionalnemu monopolowi nuklearnemu.

Zgodnie z przyjętym modelem strona unijna powinna natomiast dążyć do realizacji następujących interesów:

- przywrócenie równowagi wpływów w regionie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych;
- zwiększenie siły oddziaływania na rządy państw arabskich;
- umocnienie obecności Izraela w swojej strefie wpływów.

Liczę, że niniejszy przegląd zilustruje sposoby realizacji tych interesów lub wykaże ewentualne niedostatki w zakresie ich ochrony.

## **Stosunki polityczne EWG/UE przed drugą intifadą**

Relacje dyplomatyczne między omawianymi podmiotami zostały nawiązane w 1959 r. na mocy układu między powstałą zaledwie dwa lata wcześniej EWG a Państwem Izrael, acz najważniejsze wówczas państwo członkowskie, czyli Francja, prowadziło aktywną politykę wobec Izraela już wcześniej. Przykładem tego było wyłamanie się z zachodniej koalicji żądającej wycofania izraelskiego wojska z pustyni Negev i podpisanie z nowym sojusznikiem umowy na dostawę broni w 1954 r. (Shindler 2011: s. 140). Francja powtórzyła ten manewr dwa lata później, realizując w czasie zaledwie miesiąca dostawę ciężkiego sprzętu bojowego. Trzysta odebranych wtedy czołgów zmieniło charakter lądowych sił zbrojnych Izraela i przygotowało je do operacji sueskiej przeprowadzonej w tym samym roku wspólnie z oddziałami francuskimi i brytyjskimi (Shindler 2011: s. 143). Warto zauważyć, że Francja była pierwszym sojusznikiem, funkcjonującym w ramach izraelskiej strategii opierającej pozycję kraju na relacjach z jednym istotnym sprzymierzeńcem (Dror 2004). Po zmianie koncepcji francuskiej polityki bliskowschodniej przez Charlesa de Gaulle'a, rolę tę przejęły Stany Zjedno-



czony (Bensimon, Errera 2000: s. 169, 173). To przesunięcie sojuszy okazało się brzemienne w skutkach wobec stosunków europejsko-izraelskich, czego przykładem była europejska odmowa udostępnienia przestrzeni powietrznej amerykańskim samolotom transportującym zaopatrzenie dla Sił Obronnych Izraela w czasie wojny Jom Kipur w 1973 r. (Stein 1997). Źródłem tej decyzji nie była jednak wrogość, czy nawet wspólne dążenie do budowania jakiegoś sojuszu europejsko-arabskiego (aczkolwiek w przypadku Francji takie rozwiązanie mogło wchodzić w rachubę), ale racjonalna kalkulacja ekonomiczna, nakazująca rządowi państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej ochronę własnych gospodarek przed ewentualnymi sankcjami ze strony Organizacji Państw Eksporterów Ropy Naftowej (OPEC) (Turczyński 2007: s. 95). Trudno zatem mówić o prowadzeniu przez EWG polityki w znaczeniu przyjętej tu teorii; takową realizowała za to na pewno Francja, chroniąc modelowe interesy, które we wstępie hipotetycznie przypisałem całej UE.

Dodać też należy, że EWG nie zajmowała jednolitego stanowiska w sprawie konfliktu bliskowschodniego. Na skutek różnic między państwami członkowskimi, które ujawniały się już wtedy, mimo że ugrupowanie składało się z zaledwie sześciu państw, dopiero w maju 1971 r. udało się przyjąć „Dokument Maurice Schumanna”, zawierający wspólne stanowisko wobec tego problemu (Bartkowiak 2008: s. 222). Sygnatariusze domagali się od Izraela wycofania wojsk za linię z 1967 r., zgody na ustanowienie strefy zdemilitaryzowanej oraz oddania Jerozolimy pod międzynarodowy protektorat (Bartkowiak 2008). Spełnienie tych oczekiwań było niezgodne z izraelską koncepcją bufora bezpieczeństwa (stworzonego dzięki zajęciu Synaju, Strefy Gazy, Zachodniego Brzegu Jordanu i Wzgórz Golan), stojącej za decyzją o rozpoczęciu wojny sześciodniowej, więc zostało odrzucone, podobnie jak następny wspólny dokument, tym razem wydany sprawnie w reakcji na zakończenie wojny Jom Kipur (Bartkowiak 2008). Domaganie się od Izraela ustępstw po tym, jak został ofiarą agresji (podobnie oczywiście jak Egipt, Syria i Jordania sześć lat wcześniej), nie mogło spotkać się z aprobatą w Jerozolimie, co przyczyniło się do dalszego pogarszania stosunków. Poza tym „dziewiątka” przyjęła, sugerowane przez Francję, stanowisko rozwiązania konfliktu drogą multilateralnego porozumienia. W konsekwencji „dziewiątka” odniosła się chłodno nawet do układu podpisanego z Egiptem w Camp David, przy pomocy którego Izrael usunął zagrożenie ze strony swojego najpoważniejszego przeciwnika bez konieczności płacenia za ustępstwami terytorialnymi na rzecz Palestyńczyków, Jordanii i Syrii (Bartkowiak 2008: s. 223). Stanowisko to dowodzi, że EWG potrafiła prowadzić politykę rozumianą w morgenthauowskich kategoriach. Bilateralizm stosowany przez Izrael eliminował

bowiem Europę z działań na rzecz rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, a co się tym wiąże osłabiał jej pozycję w regionie, wzmacniając konkurujące z nią Stany Zjednoczone. Trzeba jednak przypomnieć, że i tym razem polityka bloku była projektowana w Paryżu.

W 1980 r. szefowie państw ugrupowania ogłosili słynną „deklarację wenecką”. Dokument ten godzien jest uwagi nie tyle ze względu na swoją skuteczność, ile na treść, która zarysowała stanowisko EWG/UE w stosunku do konfliktu bliskowschodniego, podtrzymywane konsekwentnie do dzisiaj. Uznano prawo Izraela do istnienia, a Palestyńczyków do własnego państwa, domagając się wycofania wojsk izraelskich z terytoriów okupowanych oraz wstrzymania izraelskiej akcji osadniczej prowadzonej na tych terenach (Venice Declaration 1980). Deklaracja ta znów została przyjęta lepiej w stolicach państw arabskich, niż w Izraelu (zwłaszcza, że jej treść przewidywała uznanie Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) za legalną reprezentację palestyńskich Arabów), ale zawierała całkiem wyważone stanowisko, podkreślając dobitnie prawo obydwu stron do istnienia i politycznej niezależności.

Szansa na rozwinięcie stosunków politycznych pojawiła się dopiero po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej z 1992 r., które zbiegło się w czasie z rozpoczęciem procesu pokojowego z Oslo. EWG nie odegrała żadnej roli w zainicjowaniu dialogu między Jerozolimą a Organizacją Wyzwolenia Palestyny. Jedynym krajem europejskim, który liczył się w pierwszych latach procesu była dosyć niespodziewanie Norwegia. Działający w Oslo Norweski Instytut Międzynarodowych Nauk Stosowanych, kierowany przez Terje Rod-Larsena, zainicjował rozmowy lidera OWP ze Wschodniej Jerozolimy Fajsala Husajniego z późniejszym wiceministrem spraw zagranicznych Izraela Josim Bejlinem oraz jego kolegą dr. Jairem Hirszfildem (Shindler 2011: s. 251–252; Beilin 2013). Upadek wspierającego Fatah Związku Radzieckiego, popularność fukuyamowskiego mitu o końcu historii oraz zwycięstwo wyborcze izraelskiej Partii Pracy z Icchakiem Rabinem i Szimonem Peresem na czele, stworzyły sytuację polityczną umożliwiającą rozpoczęcie negocjacji. Po podpisaniu pierwszego porozumienia z Oslo w 1993 r. przez uznające się już wzajemnie strony, to jednak Stany Zjednoczone a nie Europa przejęły ciężar dalszych mediacji. To właśnie w Waszyngtonie podpisano zarówno wspomniany dokument, jak i „tymczasowe porozumienie w sprawie Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu” (znane jako Oslo II), na mocy którego podzielono Zachodni Brzeg na strefy A (pod kontrolą Autonomii Palestyńskiej), B (pod wspólną kontrolą stron), C (pod kontrolą Izraela) oraz ustalono kalendarz wycofywania sił izraelskich z terytoriów okupowanych i datę podpisania dwustronnego traktatu po-

kojowego – 4 maja 1999 r. (Shindler 2011: s. 259). Postępowanie władz amerykańskich dobrze odpowiadało interesom tego państwa, bowiem sukces w rozwiązaniu kwestii palestyńskiej mógł stanowić potwierdzenie jego ówczesnej światowej supremacji. Jednocząca się Europa również podjęła próby odegrania pewnej roli w procesie, których zakres rozszerzał się w miarę konsolidacji ugrupowania.

Zaangażowanie Brukseli zwiększyło się po zainicjowaniu – określonej przez TUE – wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB), która wyposażyla Unię w nowe instrumenty kształtowania stosunków zewnętrznych w postaci wspólnych działań i wspólnych stanowisk, uchwalanych przez Radę i wiążących dla państw członkowskich (Zięba 2007: s. 57–61). Szczególne znaczenie w inicjalnym okresie miał pierwszy z nich, stosowany często do rozwiązywania bieżących problemów powstających w stosunkach międzynarodowych, takich jak przeszkody na drodze do osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie. W październiku 1993 r., czyli miesiąc po podpisaniu pierwszego porozumienia z Oslo, UE wydała oświadczenie informujące, że region ten będzie priorytetowym przedmiotem wspólnych działań (Bartkowiak 2008: s. 225). W ramach pierwszego z nich, podjętego 19 kwietnia 1994 r., Bruksela zobowiązała się do wspierania procesu pokojowego. W praktyce przełożyło się to m.in. na finansowanie tworzenia struktur przyszłego państwa palestyńskiego, na który to cel przeznaczono 500 mln ECU w okresie 1994–1998 oraz podobną kwotę w następnych 4 latach (Bartkowiak 2008).

Mimo wspomnianych wysiłków, udział dyplomacji unijnej we wczesnej fazie procesu był niewielki, do czego przyczynił się brak zaplecza instytucjonalnego. Dopiero traktat amsterdamski z 1997 r. uzupełnił WPZiB o stały organ w postaci wysokiego przedstawiciela UE do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, zaś korpus dyplomatyczny zaczęto tworzyć w 2009 r., czyli po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Unia miała zatem niewielkie możliwości w zakresie prowadzenia dyplomacji wobec Izraela w trakcie procesu opartego na porozumieniach z Oslo. Aby uzupełnić ten brak, powołano pierwszego w historii specjalnego przedstawiciela z zadaniem reprezentowania UE w trakcie rokowań. Kolejni dyplomaci piastujący tę funkcję działali w trudnych warunkach. Miguel Ángel Moratinos został mianowany w 1996 r., czyli po zabójstwie premiera Rabina oraz zwycięstwie Likudu w wyborach do Knesetu, po których władzę objął gabinet Beniamina Netanjahu, wstrzymujący wycofywanie wojsk izraelskich i powracający do polityki wspierania budowy osiedli na Zachodnim Brzegu. Drugi przedstawiciel objął natomiast funkcję w 2003 r., czyli w czasie drugiej intifady oraz po ponownym powrocie prawicy do władzy, tym razem pod przewod-

nictwem Ariela Szarona. Trudno wskazać europejską linię polityczną, którą mieliby oni reprezentować wobec Izraela. Ograniczali się właściwie do (niezwykle *notabene* trudnego) uczestniczenia w rozwiązywaniu doraźnych problemów związanych z kwestiami szczegółowymi (jak wyprowadzenie wojsk izraelskich z Hebronu w 1997 r.) oraz z kryzysami w rodzaju oblężenia przez siły izraelskie palestyńskich bojowników, ukrywających się w betlejemskiej bazylice Narodzenia Pańskiego w 2002 r. (*Europe's Role* 2008).

Problemem narastającym w stosunkach wzajemnych, w miarę angażowania się UE w negocjacje z Palestyńczykami, był i pozostaje głęboki sceptycyzm Izraela wobec bezstronności Brukseli, który skutkuje ograniczeniem miejsca dla europejskich dyplomatów przy stole negocjacyjnym. Izrael konsekwentnie podtrzymuje koncepcję opierania się na jednym sojuszniku strategicznym, czego dobrą ilustracją było pominięcie europejskich negocjatorów nawet przez premiera Ehuda Baraka, który w 1999 r. odebrał władzę rządowi prawicy kierowanemu przez Netanjahu. Unia Europejska nie ukrywała krytycznego stosunku do działań wspomnianego gabinetu. Przykładem tego stanowiska był wydany w styczniu 1998 r. raport KE pt. „Rola Unii Europejskiej w procesie pokojowym na Bliskim Wschodzie”, w którym Izrael został oskarżony o celowe degradowanie gospodarki AP poprzez dzielenie obszaru Zachodniego Brzegu (Bojko 2003: s. 8). W maju tego samego roku Komisja zagroziła też Izraelowi wykluczeniem z zakresu umowy o wolnym handlu towarów produkowanych na terytoriach okupowanych, jednak groźba ta do dzisiaj nie została spełniona (Bojko 2003). Zajęcie pozycji głównego koalicjanta w nowym rządzie przez Partię Pracy, czyli architektów Oslo, zostało nagrodzone przez UE zakończeniem procesu ratyfikacyjnego, istotnego dla Izraela układu stowarzyszeniowego, podpisanego już pięć lat wcześniej w ramach procesu barcelońskiego. Jednak Stany Zjednoczone okazały się bardziej przekonujące ze swoją propozycją wsparcia obu stron sumą kilkunastu miliardów dolarów, dlatego Barak zdecydował się na próbę doprowadzenia rokowań do finału w czasie rozmów z Camp David z udziałem jedynie amerykańskich pośredników. Jak celnie zauważył Krzysztof Bojko, jednym z powodów tego kroku był fakt, że prezydencję unijną objęła akurat Francja, uważana nadal przez stronę izraelską za najbardziej proarabski kraj w Europie (Bojko 2003). Izraelscy politycy wyszli z takiego założenia pomni historii zwrotu politycznego de Gaulle'a i jego następstw, choćby w postaci nawiązania przez Francję stosunków dyplomatycznych z OWP w 1974 r. oraz tolerowania obecności ajatollaha Chomeiniego w Paryżu, zaś tamtejszą opinię publiczną zniechęcały gesty w rodzaju spektakularnej reprimendy udzielonej izraelskim ochroniarzom przez prezydenta Ja-

cquesa Chiraca podczas wizyty w Jerozolimie w październiku 1996 r. czy jego obecności na pogrzebie Hafeza Assada (Guitta 2005). Głównym motywem wspomnianej decyzji było jednak przekonanie, że sojusz z Amerykanami lepiej chroni podstawowe izraelskie interesy, pozwalając na kontrolowanie sąsiadów i utrzymanie przewagi nuklearnej, zaś Francuzi będą dążyć do ograniczenia wpływów USA oraz zacieśnienia współpracy z państwami arabskimi nawet kosztem relacji z Państwem Izrael.

### **Polityczne stosunki unijno-izraelskie w XXI w.**

Reforma amsterdamska, ułatwiająca korzystanie z instrumentów WPZiB przez poszczególne państwa członkowskie i wprowadzająca funkcję wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa – w połączeniu z pewnym doświadczeniem bliskowschodnim zdobytym przez unijnych dyplomatów – zwiększyła intensywność działań politycznych UE. Nie oznacza to, że po upadku drugiej intifady cele polityki bloku wobec Izraela uległy jakiejś gruntownej zmianie. Przegląd działań i deklaracji unijnych organów wskazuje, że głównym dążeniem UE pozostaje skłonienie władz izraelskich do zaakceptowania rozwiązania zaproponowanego w deklaracji weneckiej, a co za tym idzie do wycofania się z Zachodniego Brzegu i wstrzymania osadnictwa. Środkami realizacji rzeczzonego celu są przede wszystkim: wspieranie amerykańskich inicjatyw, działania mające na celu reprezentowanie interesów strony palestyńskiej, demonstrowanie dezaprobaty wobec posunięć Izraela opóźniających powstanie państwa palestyńskiego i wreszcie wykorzystanie relacji gospodarczych i naukowych z Izraelem celem zmuszenia go do akceptacji rozwiązań preferowanych przez UE.

Unia Europejska nie zdołała przedstawić żadnej liczącej się inicjatywy obliczonej na rozwiązanie problemu palestyńskiego, ograniczając się do popierania propozycji amerykańskich, tudzież wprowadzania do nich korekt uwzględniających stanowisko strony palestyńskiej. Przykładem takiego działania były prace nad „mapą drogową”, czyli przedstawionym (w pierwotnej formie) 24 czerwca 2002 r. przez administrację George’a W. Busha projektem utworzenia państwa palestyńskiego. Jego ostateczna wersja zakładała osiągnięcie celu poprzez zabiegi zgrupowane w następujących etapach: wycofanie wojsk izraelskich na pozycje z 28 września 2000 r., rozpisanie nowych wyborów do palestyńskiego parlamentu, powołanie do życia państwa w tymczasowych granicach oraz wynegocjowanie ostatecznego przebiegu granic zakończone podpisaniem traktatu pokojowego w 2005 r. Częścią planu miały być również ustrojowe

reformy demokratyczne i prorynkowa transformacja gospodarcza arabskiej Palestyny (Bojko, Góra 2007: s. 41–50). Brukseli udało się wpłynąć na modyfikację „mapy drogowej”, dzięki czemu ocalała pozycja Jasira Arafata – którego Bush i Ariel Szaron zgodzili się usunąć ze sceny politycznej – oraz doprowadziła do wykreślenia zapisu o uzależnieniu wycofania izraelskich żołnierzy od postępów AP w zwalczaniu terroryzmu (Skorzycki 2011a: s. 111–112). Akceptacja „mapy drogowej” przez Jerozolimę była jednak skutkiem nacisków amerykańskich nie europejskich, acz zauważyć należy, że gabinet Busha też odniósł jedynie połowiczny sukces. Zdaniem Krzysztofa Góry rząd Szarona od początku miał ambiwalentny stosunek do całego planu, akceptując go raczej z przyczyn taktycznych i koncentrując się na realizacji własnego rozwiązania polegającego na wycofaniu się ze Strefy Gazy i odizolowaniu od Zachodniego Brzegu (Bojko, Góra 2007: s. 48–50). Ta koncepcja spełniała kryteria racjonalności, zapewniając Izraelowi kontynuację amerykańskiego wsparcia oraz dalszą kontrolę nad Palestyną i ochronę terytorium państwa przed infiltracją ze strony ugrupowań palestyńskich stosujących terroryzm.

UE natomiast nie podjęła śmielszych prób poprawienia swojej pozycji na Bliskim Wschodzie poprzez redukcję wpływów USA. Kolejnym przykładem kontynuacji wspomnianej wyżej linii postępowania (tj. wspierania i korygowania propozycji amerykańskich) było stanowisko brukselskiej dyplomacji wobec podejmowanych w 2013 r. amerykańskich prób wznowienia rokowań dwustronnych<sup>4</sup>. Oficjalne starania Waszyngtonu o powrót do rozmów po trzyletniej przerwie rozpoczęły się w czasie marcowej wizyty Baracka Obamy w Izraelu. W swoim znakomicie przygotowanym i dobrze przyjętym jerozolimskim przemówieniu amerykański prezydent zawarł zasadnicze elementy koncepcji rozmów, których celem ma być ponownie utworzenie państwa palestyńskiego uznającego Izrael za „państwo żydowskie” (co nie jest oczywiste ze względu na liczną mniejszość arabską żyjącą w jego granicach). Stwierdził w nim też, że uważa władze AP, z prezydentem Mahmudem Abbasem i premierem Salamem Fajjadem, za właściwą reprezentacją strony palestyńskiej podczas rokowań, definiując jednocześnie żydowską aktywność osadniczą jako przeszkodę na drodze do pokoju (Text of Obama’s Speech

<sup>4</sup> Podobnie zachowała się UE w czasie nieudanej rundy negocjacyjnej rozpoczętej w 2007 r. międzynarodową konferencją w Annapolis. Rolę negocjatora przejęła administracja prezydenta George’a W. Busha, marginalizując wpływ kwartetu i UE, której pozostały zadania finansowego podtrzymywania administracji palestyńskiej i zapewniania wsparcia dla reform struktur AP. Polityczne działania Brukseli ograniczały się do wydawania oświadczeń (indywidualnie i w ramach kwartetu) popierających proces pokojowy i zachęcających strony do przedkładania środków politycznych nad militarne (Council 2008; *Quartet Statement* 2008).



2013). Sekretarz stanu John Kerry towarzyszył Obamie w czasie wizyty i rozpoczął sesję klasycznej dyplomacji wahadłowej. Ta zaś doprowadziła do wznowienia rozmów zainicjowanych w lipcu 2013 r. waszyngtońskim spotkaniem przedstawicielki Izraela minister sprawiedliwości Cipi Liwni z palestyńskim negocjatorem Saebem Erekatem, piastującym tę funkcję także podczas poprzedniej rundy negocjacji (przerwanej w 2010 r. po tym, jak Netanjahu odmówił przedłużenia moratorium na rozbudowę osiedli). (*Co można osiągnąć* 2013). Unia Europejska ponownie zrezygnowała z własnych inicjatyw, udzielając dyplomacji amerykańskiej poparcia wyrażonego przez Catherine Aston w oświadczeniach z 20 czerwca oraz z 19 i 31 lipca 2013 r., a także przez Radę w komunikacie z 22 lipca 2013 r. (Ashton 2013a; Ashton 2013b; Ashton 2013c). Tę listę uzupełnia jeszcze podobna odezwa kwartetu bliskowschodniego, popierająca amerykańską inicjatywę i wzywająca strony konfliktu do powstrzymania się od działań zakłócających wznawiany proces pokojowy (*Statement WWW*).

Udział w kwartecie (czyli funkcjonującej od 2002 r. stałej grupy negocjacyjnej złożonej z przedstawicieli ONZ, UE, Stanów Zjednoczonych i Rosji - partnerów obecnych już przy podpisywaniu układu Oslo II w 1995 r.) jest kolejnym przykładem preferowania przez Unię rozwiązań multilateralnych, co widać też w próbach angażowania państw arabskich w negocjacje izraelsko-palestyńskie, choćby poprzez nawiązywanie przez Ashton do „arabskiej inicjatywy pokojowej”, mimo nikłych szans zaakceptowania jej przez Jerozolimę. Uczestnictwo w kwartecie ogranicza nieco samodzielność polityki UE wobec Izraela w zasadniczej dla bilateralnych stosunków sprawie, jaką jest konflikt palestyński. Kwartet jest bowiem ciałem kolegialnym, co wymusza na Unii poszukiwanie dodatkowych kompromisów, w sytuacji gdy trudno o nie nawet wewnątrz bloku, tradycyjnie podzielonego w kwestii stosunków z Państwem Izrael. Z drugiej strony jest ono próbą poszukiwania multilateralnego rozwiązania, które zapewniłoby UE stałe miejsce przy stole negocjacyjnym, a co za tym idzie w jakimś stopniu równoważyło wpływy Waszyngtonu. Nadzieje, jakie wiązano w Brukseli z pośrednictwem kwartetu i jego bliskowschodniego wysłannika Tony’ego Blaira, doprowadziły nawet w 2010 r. do (czasowej jak się okazało) rezygnacji z delegowania własnego specjalnego przedstawiciela ds. procesu pokojowego (Liszczyk 2010: s. 2291)<sup>5</sup>. Przeceniono jednak znaczenie tego forum negocjacyjnego. Dowodzi tego choćby katalog zadań Blaira, do

<sup>5</sup> W 2012 r. Rada UE podjęła decyzję o przywróceniu funkcji specjalnego przedstawiciela ds. bliskowschodniego procesu pokojowego i powierzenia jej niemieckiemu dyplomacie Andreasowi Reinicke, którego mandat został następnie przedłużony do 30 czerwca 2014 r. (*EU Special Representatives WWW*).



których należą jedynie promowanie rozwoju gospodarczego, tworzenie miejsc pracy na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy oraz wspieranie powstawania instytucji Autonomii Palestyńskiej (*About OQR WWW*). Charakterystyczne, że są to obowiązki, które wzięła na siebie Unia Europejska już w czasie procesu z Oslo, przekazując Palestyńczykom w latach 1994 - 2006 pomoc o łącznej wartości 2,66 mld euro (*Occupied Palestinian Territory WWW*).

Unijne wsparcie jest obecnie głównym źródłem finansowania administracji AP, co ma ambiwalentny wpływ na relacje UE z Izraelem. Z jednej strony dostarcza ono izraelskim politykom oraz publicystom argumenty potwierdzające tezę o jednoznacznie proarabskich zapatrywaniach Europy. Przybiera to niekiedy nawet formę oskarżeń o współfinansowanie działań terrorystycznych oraz „zbrojenia moralnego” ludności palestyńskiej. Pierwszy z tych zarzutów został sformułowany przez izraelski rząd w czasie drugiej intifady i stał się przedmiotem pracy komisji śledczej Parlamentu Europejskiego. Komisja ta przyjęła ostatecznie raport wskazujący na brak dowodów nieodzwolonych transferów pieniężnych, jednak rzeczony dokument został zaakceptowany różnicą zaledwie jednego głosu (Beunderman 2004; Beatty 2004). Strona izraelska wskazywała również na fakt finansowania przez Brukselę palestyńskich podręczników szkolnych bez odpowiedniej kontroli ich treści, która miała rzekomo zawierać elementy antyizraelskiej propagandy, utwierdzające negatywne stereotypy i prezentujące nieprawdziwy obraz historii relacji między Palestyną i Izraelem (Gerstenfeld 2005).

Z drugiej strony finansowanie AP z środków Unii nie stanowi problemu w jej relacjach z Państwem Izrael, ponieważ częściowo uwalnia je od potencjalnych nacisków społeczności międzynarodowej na zaangażowanie w ratowanie gospodarki palestyńskiej, choćby przez odblokowanie strefy B. To umożliwia swobodną cyrkulację produktów i ludzi między największymi miastami Palestyny leżącymi w strefie A, zamieszkałymi przez większość arabskiej populacji i kontrolowanymi przez Autonomię. Pomoc UE nie jest oczywiście w stanie rozwiązać gospodarczych problemów AP, ale wystarcza do podtrzymywania *status quo*, umożliwiając kontynuowanie częściowej okupacji Zachodniego Brzegu. Ten drugi pogląd, czyli przewaga korzyści nad stratami z punktu widzenia Izraela, zdaje się zwyciężać, zwłaszcza że po zakończeniu drugiej intifady i objęciu przez Hamas władzy w Strefie Gazy, spadło zagrożenie ze strony Fatahu, zatem sprawa domniemanego wspierania terroryzmu przez UE straciła na istotności.

Poważniejszą komplikacją we wzajemnych stosunkach omawianych podmiotów są ponawiane przez UE oświadczenia, wyrażające dezaprobatę dla działań Izraela, uzupełniane niekiedy o niekorzystne dla tego państwa głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym

i w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Jedno z ważniejszych dotyczyło przyjęcia rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 20 lipca 2004 r., domagającej się od Izraela respektowania wydanego 9 lipca tego samego roku orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, uznającego - zbudowany w ramach realizacji planu Szarona - mur oddzielający ziemie palestyńskie od terytorium Izraela za nielegalny i domagającego się jego zburzenia (Bojko, Góra 2007: s. 81; Bojko 2005). Poparta przez państwa UE rezolucja wprost nazwała Izrael „siłą okupacyjną”, żądając nie tylko usunięcia budowli, lecz także pokrycia strat wyrządzonych mieszkańcom terytoriów okupowanych w wyniku jej wzniesienia (United Nations General Assembly). Rząd Ariela Szarona zignorował ten dokument, o czym premier osobiście poinformował wysokiego przedstawiciela Javiera Solanę dwa dni później. Takie postępowanie poparto argumentem, że instancją właściwą w sprawie jest Sąd Najwyższy Izraela, który trzy tygodnie wcześniej nie podważył legalności budowy i nakazał jedynie pewne korekty jej położenia w pobliżu Jerozolimy (Bojko, Góra 2007: s. 81).

Istotne z punktu widzenia stosunków UE-Izrael było także głosowanie z 2011 r. dotyczące przyjęcia Palestyny do UNESCO. Tym razem państwa członkowskie Unii wykazały mniejszą jednogłośnie niż w sprawie potępienia „zapory antyterrorystycznej”. Trzeba jednak podkreślić, że otwarty opór Europy wobec włączenia AP do rzeczonyj organizacji był słaby; przeciw zagłosowały jedynie dwa z trzech państw tradycyjnie wspierających Izrael, czyli Holandia i Niemcy, a także Czechy, Austria i Szwecja (Fisher 2012). Kluczową rolę w tej sprawie odegrała Francja, goszcząca u siebie siedzibę wspomnianej organizacji i energicznie zabiegająca o włączenie Palestyny w poczet jej państw członkowskich, skutkiem czego było poparcie tego kroku także przez Hiszpanię, Irlandię, Belgię, Finlandię, Grecję i Słowenię (Fisher 2012; Schanzer, Weinthal 2012). Większość państw UE wstrzymała się od głosu, co nie zmieniło się także w trakcie jeszcze istotniejszego głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ z 29 listopada 2012 r., dotyczącego przyznania Palestynie statusu państwa obserwatora. Od czasu poprzedniego głosowania siedem państw członkowskich UE (Niemcy, Holandia, Szwecja, Włochy, Portugalia, Grecja i Słowenia) zmieniło zdanie, przy czym tylko jedno z nich (Słowenia wstrzymała się od głosu) na korzyść stanowiska izraelskiego (Fisher 2012). Komentując to wydarzenie magazyn „Foreign Policy” cytował niewymienionego z nazwiska europejskiego dyplomate, tłumaczącego tę zmianę zabiegami Francji, która miała wykorzystać kryzys w strefie euro, obiecując rządowi zadłużonych państw, że w zamian za głosowanie za przyjęciem Palestyny przeciwstawi się programowi dalszych ograniczeń wydatków budżetowych, lansowanemu przez Berlin (Schanzer,

Weinthal 2012). Hipotezę tę trudno zweryfikować, ale jest ona prawdopodobna jedynie w odniesieniu do Hiszpanii, Włoch i Portugalii. Nie tłumaczy bowiem zmiany stanowiska Szwecji, która poparła członkostwo Palestyny w ONZ, odmawiając jej rok wcześniej prawa wstąpienia do UNESCO, a co ważniejsze, decyzji Niemiec i Holandii, które wstrzymały się od głosu (Schanzer, Weinthal 2012). Zmiany tej nie tłumaczy także wewnętrzna sytuacja polityczna tych państw, bowiem ich gabinety w tym czasie były formowane przez koalicje partii prawicowych i liberalnych, zwykle mniej skłonnych do popierania Palestyńczyków niż lewica.

Pozycja w ONZ jest zresztą słabą stroną Izraela. Większość rezolucji Zgromadzenia Ogólnego dotyczących jego polityki ma potępiającą treść, a sytuację Jerozolimy pogarsza dodatkowo niekorzystny układ w gronie stałych członków Rady Bezpieczeństwa, wśród których izraelscy politycy mogą liczyć tylko na Stany Zjednoczone. Unia Europejska nie pomaga Izraelowi w wyjściu z izolacji. Nie ma wprawdzie bezpośredniej reprezentacji w Radzie Bezpieczeństwa, jednak warto przypomnieć, że według 34. artykułu TUE: „Państwa Członkowskie, które są członkami Rady Bezpieczeństwa, przy wykonywaniu swoich funkcji będą bronić stanowisk i interesów Unii, bez uszczerbku dla ich zobowiązań wynikających z postanowień Karty Narodów Zjednoczonych” (TUE: art. 34). Nawet jeśli Francja i Wielka Brytania często prowadzą własną politykę, nie oglądając się na to traktatowe zobowiązanie, to ich decyzje są odczytywane w Jerozolimie jako stanowisko całej UE, a to nie pozostaje bez wpływu na wzajemne relacje. Te działania Unii, widziane przez pryzmat teorii realistycznej, mogą być interpretowane jako demonstracja siły wobec Izraela, połączona z zacieśnianiem stosunków z krajami arabskimi, mającymi chronić państwa członkowskie przed niekontrolowanym napływem imigrantów i dostarczać surowce energetyczne, pozwalając tym samym na utrzymywanie niezależności od Rosji. Z drugiej strony umacniają zależność Izraela od Stanów Zjednoczonych, a co się z tym wiąże osłabiają jego przynależność do europejskiej strefy wpływów. Zgodnie ze wspomnianą koncepcją de Gaulle’a, wpływy w świecie arabskim mogą być jednak interpretowane jako istotniejsze dla europejskich interesów niż relacje z Państwem Izrael.

Jak już wspomniałem, unijna dyplomacja usiłuje wywrzeć nacisk na Izrael także poprzez wydawanie oświadczeń dotyczących poszczególnych zagadnień polityki tego państwa wobec Palestyny. Unijne odezwy i apele skierowane do Jerozolimy dotyczą głównie kwestii osadnictwa izraelskiego na Zachodnim Brzegu oraz usunięcia blokady Strefy Gazy. Popierany (z różną intensywnością) przez kolejne izraelskie gabinety rozwój osadnictwa na terytoriach zajętych w czasie wojny sześciodniowej został za-

inicjowany przez lewicową partię syjonistyczną Achdut Haawoda, której reprezentant, minister Jigal Allon zaproponował plan podziału Zachodniego Brzegu między Izrael i Jordanię. Wedle postanowień tegoż drugie z tych państw miało otrzymać dwie semi-enklawy otoczone strefą izraelską i połączone z macierzą za pomocą korytarza wiodącego przez Jerycho (Shindler 2011: s. 161). Realizacja tej propozycji miała służyć powiększeniu terytorium Izraela w celu poszerzenia jego głębi strategicznej, a tym samym przekładać się na poprawienie bezpieczeństwa kraju. Rozwiązywała też (z punktu widzenia Izraela problem palestyński, pozostawiając dużą część ludności arabskiej pod kontrolą Jordanii, na obszarze trudnym do obrony i łatwym do odcięcia. Polityczne i militarne kalkulacje Allona zyskały ideologiczną podbudowę dzięki legitymizowanej religijnie koncepcji Wielkiego Izraela, głoszonej przez utworzony w 1973 r. prawicowy Likud<sup>6</sup>. Popierała ją też Narodowa Partia Religijna, od której w 1974 r. odłączyło się ugrupowanie Gusz Emunim, prowadzące w następnych latach aktywną politykę osadniczą<sup>7</sup>. Intensywność osadnictwa izraelskiego na Zachodnim Brzegu i w Jerozolimie Wschodniej znacznie wzrosła po upadku procesu pokojowego z Oslo. Według raportu Rady Praw Człowieka ONZ, opublikowanego 31 stycznia 2013 r., za „zieloną linią” mieszka już 520 tys. Izraelczyków (200 tys. w Jerozolimie Wschodniej i w 320 tys. w innych rejonach Zachodniego Brzegu) ulokowanych w około 250 osiedlach, zaś wzrost ich liczby był w ostatniej dekadzie znacznie szybszy niż tempo powiększania się populacji Izraela (5,8% w porównaniu z 1,8%)<sup>8</sup>. Skutkiem tego liczba osiedli w stosunku do stanu z 1992 r. wzrosła dwukrotnie, zaś liczba ich mieszkańców - pięciokrotnie (Human Rights Council 2012: s. 31).

Między styczniem 2009 r. a sierpniem 2013 r. UE wydała 25 oświadczeń potępiających rozwój osadnictwa na terytoriach okupowanych, wzywając do wstrzymania tego procesu z uwagi na jego niezgodność z prawem międzynarodowym oraz zagrożenie niesione przezeń dla procesu pokojowego (*EU Around the Globe* WWW). Zdecydowana większość z nich została wydana przez wysoką przedstawiciel Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Catherine Ashton (drugim z podmiotów była Rada

<sup>6</sup> W skład tej partii weszli między innymi członkowie syjonistyczno-mesjanistycznego ruchu Gahelet, uważającego zwycięstwo z 1967 r. za boską interwencję, mającą unaoczniać Żydom zapisaną rzekomo w Torze konieczność zasiedlenia zajętych terenów (Shindler 2011: s. 165-166).

<sup>7</sup> NPR weszła w skład ugrupowania Żydowski Dom, której członkiem jest obecny izraelski minister budownictwa Uri Ariel, zwolennik kontynuacji akcji osadniczej. W sierpniu 2013 r. Ariel wydał zgodę na budowę 793 nowych domów w trzech osiedlach w Jerozolimie Wschodniej oraz 394 - w czterech osiedlach na Zachodnim Brzegu (Lazaroff, Eisenbud 2013).

<sup>8</sup> Podany odsetek nie dotyczy osadników zamieszkałych we Wschodniej Jerozolimie (Human Rights Council 2012: s. 7).

UE), która zastąpiła w roli ich autora komisarzy oraz przewodniczącego KE. Kwestii blokady Strefy Gazy poświęcono 12 oświadczeń, przy czym skoncentrowały się one w latach 2009–2010 (*EU Around the Globe WWW*). Zezwolenie władz izraelskich na umożliwienie transportu wybranych towarów znacznie zmniejszyło zainteresowanie Brukseli tą kwestią, mimo że blokada Gazy nadal trwa, a zaopatrzenie ludności w towary pogorszyło się po akcji burzenia tuneli przemytniczych przez armię egipską, przeprowadzonej po tym, jak pozbawiła ona władzy Bractwo Muzułmańskie (*Israel to allow 2013*).

W polityce Unii Europejskiej wobec Izraela widać dążenie do zachowania równowagi między interesami tego państwa oraz preferencjami jego arabskich sąsiadów, co często bywa interpretowane jako niekonsekwencja. Z jednej strony UE trzyma się programu utworzenia państwa palestyńskiego, piętnując działania Jerozolimy opóźniające realizację tego celu, co spotyka się z pozytywnymi reakcjami w samej Palestynie oraz w stolicach państw arabskich. Z drugiej, równie konsekwentnie krytykuje sięganie po przemoc przez palestyńskie organizacje, wielokrotnie powtarzając troskę o bezpieczeństwo Izraela. Dostrzegane w Izraelu proarabskie inklinacje Europy są równoważone sankcjami wobec organizacji islamistycznych. Brygady Izz ad-Din al-Kassam (zbrojne skrzydło Hamasu) oraz Palestyński Islamski Dżihad znalazły się na liście organizacji terrorystycznych, zdefiniowanej na drodze wspólnego stanowiska UE ogłoszonego krótko po zamachach z 11 września 2001 r., czego konsekwencją było zamrożenie ich środków zdeponowanych w państwach członkowskich (Wspólne stanowisko 2001). Nie dotyczyło to jednak cywilnych struktur Hamasu oraz libańskiego Hezbollahu, w wyniku czego Jerozolima wyrażała brak satysfakcji. Sytuacja zmieniła się dopiero po zwycięstwie Hamasu w wyborach do palestyńskiego Zgromadzenia Narodowego, w rezultacie którego ugrupowanie to współtworzyło rząd, odrzucając żądania UE i Stanów Zjednoczonych, dotyczące wyrzeczenia się przemocy, uznania Izraela i przestrzegania wcześniejszych porozumień (Osiewicz 2011: s. 131). Bruksela zareagowała na to przerwaniem dostarczania pomocy finansowej i bojkotem nowego gabinetu, przyczyniając się do rozpadu koalicji rządowej i objęcia przez Hamas autorytarnych rządów w Strefie Gazy. Tym samym promująca demokrację UE odrzuciła wynik demokratycznych wyborów, co spotkało się z dezaprobatą świata arabskiego, podważając zaufanie Palestyńczyków do Europy, które ta stara się pozyskać, skłaniając stronę izraelską do ustępstw i potępiając stosowanie przez nią siły. Co więcej, w lipcu 2013 r. Rada UE zdecydowała o dodaniu Hezbollahu do wspomnianej listy, z zaznaczeniem, że sankcje będą dotyczyć jedynie terrorystycznego pionu organizacji. Jerozolima przyjęła tę decy-

zję z zadowoleniem, chociaż premier Netanjahu wyraził wątpliwość co do możliwości przeprowadzenia takiego podziału (Kanter, Rudoren 2013).

Rzeczona niekonsekwencja sprowadza na Brukselę krytykę wszystkich stron konfliktu i może się wydawać objawem jej słabości i braku jasnej strategii. Ten zarzut nie jest całkiem bezpodstawny, jednak trzeba zauważyć, że wspomniana polityka stanowi próbę odgrywania roli obiektywnego pośrednika, której w oczach strony arabskiej nie potrafią pełnić Stany Zjednoczone. Rozdzielenie cywilnych i militarnych struktur arabskich organizacji walczących z Izraelem jest istotnie sztuczne z formalnego punktu widzenia, ponieważ stanowią one elementy tych samych sieci, powiązanych choćby źródłami finansowania. Zostaje jednak aspekt polityczny, który nie jest jedynie pretekstem do popierania strony arabskiej, co zarzucił Brukseli izraelski dyplomata Freddy Eytan (Eytan 2013). Wspomniane decyzje są elementem pozytywnej polityki wobec Jerozolimy, bowiem mają na celu zapobieżenie całkowitej izolacji islamistów, która wykluczałaby możliwość ich porozumienia z Izraelem, zmniejszając szanse na rozwiązanie problemów stanowiących przyczyny konfliktu. Mamy tu zatem do czynienia z politycznym zabiegiem, mogącym przynieść profity w przyszłości, bo, wbrew licznym deklaracjom kolejnych prawicowych gabinetów, Izrael może i niewykluczone, że będzie rozmawiać z fundamentalistami, czego dowodzą negocjacje w sprawach do-  
rażnych (ich przykładem była kwestia zwolnienia Gilada Szalita). Dyplomacja unijna przyjęła zatem na siebie bardzo niewdzięczne zadanie. Może ono jednak w przyszłości poprawić jej status jako pośrednika, czyli zwiększyć wpływy europejskie w Izraelu, nie psując jednocześnie stosunków z AP i Libanem.

Druga z przyczyn pewnej zmienności stanowisk UE nie jest już związana z żadną strategią postępowania, ale z samą konstrukcją prawno-administracyjną WPZiB, w której (mimo reformy lizbońskiej) nadal polityczne decyzje zapadają na szczeblu międzyrządowym, a co się z tym wiąże wymagają konsensusu, o który trudno przy różnicach dzielących państwa członkowskie w kwestii relacji z Izraelem. Znakomitym przykładem ich oddziaływania jest wspomniana wyżej sprawa uznania Hezbollahu za organizację terrorystyczną, która długo była sabotowana w wyniku oporu Francji, zaś popierana przez Holandię, w wyniku czego przyjęto opisane wyżej kompromisowe rozwiązanie brytyjskie (Primor 2009). W ostatnich latach różnice między stolicami państw członkowskich w kwestii stosunków z Izraelem wydają się jednak słabnąć, przy czym coraz popularniejszy staje się wśród elit pogląd o konieczności zastosowania bardziej zdecydowanych środków, aby skłonić Jerozolimę do zmiany polityki, szczególnie w kwestii osiedli na terytoriach okupowanych. Jednym z sygnałów tej zmia-



ny jest właśnie wspomniana we wstępie do artykułu decyzja o wyłączeniu osadników z dystrybucji unijnych dotacji naukowych, ale bardziej znaczącym incydentem była bez wątpienia gwałtowna zmiana zdania rządu Niemiec w sprawie nadania Palestynie statusu członka obserwatora ONZ.

Ten zwrot był o tyle zaskakujący, że zgodnie z doktryną *Wiedergutmachung* (zadośćuczynienia) bezpieczeństwo Izraela jest jednym z priorytetów polityki Republiki Federalnej Niemiec nazwanym w - ogłoszonym w 2008 r. w Knesecie - przemówieniu Angeli Merkel *raison d'être* państwa niemieckiego (Schanzer, Weinthal 2012). Przykładem funkcjonowania wspomnianej koncepcji jest chociażby odpowiednie kierowanie handlem bronią. W 1983 r. rząd Helmuta Kohla, w obawie o interesy Jerozolimy, odmówił wyrażenia zgody na sprzedaż Arabii Saudyjskiej niemieckich czołgów (Stark 2011). W XXI w. zasada ta pozostała bez zmian; Federalna Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem kanclerz Merkel zezwoliła wprawdzie (w 2011 r.) koncernowi Krauss-Maffei Wegmann na dostarczenie Rijadowi 270 maszyn typu Leopard 2A7+, ale dopiero po akceptacji ze strony rządu Netanjahu, wyrażonej w czasie konsultacji z izraelskim ministerstwem spraw zagranicznych oraz z Uzi Aradem - doradcą premiera ds. bezpieczeństwa narodowego (Stark 2011).

Mimo braku oficjalnego potwierdzenia strategicznego odwrotu od zarysowanej wyżej polityki, wspomniane głosowanie w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ może stanowić symptom pewnej zmiany w relacjach między Berlinem i Jerozolimą. Jonathan Schanzer i Benjamin Weinthal w swoim artykule opublikowanym w magazynie „Foreign Policy” celnie zestawili to wydarzenie z innymi incydentami z niedalekiej przeszłości, mającymi świadczyć o ich ochłodzeniu (Schanzer, Weinthal 2012). Wśród rzeczonych symptomów znalazł się sformułowany w ostrym tonie i wyrażony w czasie rozmowy telefonicznej z 2010 r. sprzeciw Angeli Merkel wobec rozbudowy osiedli oraz ujawniona przez serwis Wikileaks relacja dotycząca wypowiedzi jej doradcy do spraw zagranicznych Christopha Heusgena. Heusgen namawiał Waszyngton do złagodzenia sprzeciwu wobec przyjęcia przez ONZ „raportu Goldstone’a”, w którym znalazło się oskarżenie Sił Obronnych Izraela o dokonanie zbrodni wojennych podczas wymierzonej w Hamas operacji „płynny ołów” (Schanzer, Weinthal 2012). Odejście Niemiec od bezwarunkowego popierania Izraela i wycofanie się na neutralne pozycje może wzmocnić wpływy Francji, co wpłynęłoby na dalsze pogorszenie się wzajemnych relacji UE i Państwa Izrael. Nie jest wykluczone, że w polityce Europy wobec Izraela zmniejsza się już wpływ obciążeń historycznych, związanych z zagładą europejskich Żydów w czasie II wojny światowej, a co za tym idzie Jerozolima może stracić istotne



narzędzie wywierania nacisku na Brukselę. Wspomniane ochłodzenie relacji może być zatem interpretowane w kategoriach racjonalizacji polityki UE wobec Izraela, którą w coraz mniejszym stopniu będą definiowały względy ideologiczne. A ponieważ dysproporcje gospodarcze między omawianymi podmiotami marginalizują motyw ekonomiczny, pozostaje obszar polityki, w którym Izrael może mieć Europie niewiele do zaproponowania, jeśli kiedyś osłabnie poparcie ze strony Stanów Zjednoczonych<sup>9</sup>.

## Główne różnice polityczne między Europą a Izraelem

Przedstawiony powyżej historyczny zarys najważniejszych wydarzeń i sporów toczących się na linii Bruksela – Jerozolima wymaga uzupełnienia o prezentację rozbieżności dotyczących koncepcji politycznych. Znakomitym punktem wyjścia do tych rozważań jest analiza Ezechiela Drora, która - dokonana z izraelskiego punktu widzenia - celnie zarysowuje przyczyny opisanych wyżej spięć (Dror 2004).

Pierwsza z tych różnic dotyczy prognozy skutków ewentualnego zakończenia konfliktu bliskowschodniego. Mimo że większa część izraelskiej opinii publicznej i parlamentarzystów popiera dwupaństwowe rozwiązanie problemu palestyńskiego oraz negocjacje jako środek jego osiągnięcia, kolejne gabinety formowane przez Likud nie podzielają europejskiej wiary w zdobycie tą drogą trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie oraz ograniczenia terroryzmu islamistycznego (Levy 2013). Trudno przy tym odmówić im pewnej słuszności. Konstruowana i transmitowana międzygeneracyjnie pamięć o wspólnym cierpieniu jest jednym z ideologicznych fundamentów każdego narodu, a w przypadku Żydów i Palestyńczyków odgrywa ona szczególną, utrudniającą nawiązanie poprawnych relacji między państwami rolę. Ponadto jeśli wykluczyć wariant zniszczenia Izraela - państwo palestyńskie może zaistnieć tylko w wyniku kompromisu dotyczącego kwestii granic oraz powrotu uchodźców, który to kompromis będzie nowym zarzewiem konfliktów. Nie można jednak zapominać, że odstępianie od popierania tego rozwiązania, stanowiącego już niemal dogmat bliskowschodniej polityki UE, poważnie skomplikowałoby jej relacje z państwami arabskimi, ponieważ oznaczałoby zgodę na, sformułowaną niegdyś wprost przed izraelskiego ministra spraw zagranicznych Avigdora Liebermana, koncepcję podtrzymywania *status quo* i stałego

<sup>9</sup> Nie bez znaczenia pozostaje też obecność w największych państwach Unii licznych islamskich diaspor, których członkowie stanowią istotną część elektoratu, o którą coraz energiczniej zabiegają główne partie polityczne, czego przykłady można było zaobserwować choćby w trakcie kampanii przed wyborami do Bundestagu w 2013 r. (Gańczak 2013: s.44–46).

zarządzania konfliktem na drodze polityki okupacyjnej (*Mitchell meets* 2010). Bruksela powinna porzucić jednak nadzieję na raptowne ograniczenie działań islamistów po powstaniu państwa palestyńskiego. Zapomniane już nieco w Europie doświadczenia Izraela z czasów procesu z Oslo dowodzą, że wypracowanie kompromisu może nawet czasowo zintensyfikować aktywność tych grup. Poza tym nie należy zapominać, że celem islamizmu jest walka z koncepcją świeckiego państwa, która nie zakończy się po wprowadzeniu na mapę świata kolejnego z nich.

Następna rozbieżność między stronami dotyczy samego charakteru Izraela. Europa chce go widzieć jako kolejne państwo europejskie, oparte na kombinacji demokracji przedstawicielskiej i rynkowego kapitalizmu, utrzymujące pokojowe stosunki z sąsiedzami i stabilizujące region. W Jerozolimie panuje zaś pochodząca od założycielskiej ideologii syjonistycznej tendencja przypisywania krajowi mesjanistycznej wyjątkowości. Izrael jawi się przede wszystkim jako żydowskie państwo narodowe, realizujące posłannictwo ochrony Żydów z całego świata przed prześladowaniami, czego wynikiem jest ustawowo gwarantowane „prawo do powrotu”, dające osobom pochodzenia żydowskiego możliwość zamieszkania w Izraelu<sup>10</sup>. Narracja założycielska, opowiadająca o wielowiekowych prześladowaniach, uzupełniana przez swoistą odmianę mitu „przedmurza”, czyli wysuniętej placówki oddzielającej Zachód od świata arabskiego, jest przy tym traktowana jako legitymacja do stosowania siły celem obrony terytorium kraju, jak rozumie się tam nawet akcje zbrojne w ościennych państwach i na terytoriach okupowanych. Ta koncepcja wydaje się w Europie anachroniczna, niezgodna z oświeceniowym światopoglądem i niezrozumiała, ze względu na znaczny (mimo odwrotnych tendencji z ostatnich lat) spadek wpływów nacjonalizmu po wstrząsie spowodowanym przez II wojnę światową. Warto jednak zauważyć, że nieporozumienia powstają nie tylko na tle tych obiektywnych różnic, ale także w wyniku niejasnych sygnałów płynących z Izraela do Europy. Trzymając się swojej koncepcji misyjnej, kolejne gabinety deklarowały jednocześnie zamiar ubiegania się o akcesję do UE, który to proces wiązałyby się z koniecznością dostosowania koncepcji funkcjonowania państwa do modelu unijnego.

Omawianą rozbieżność między EU a Izraelem można rozumieć także z perspektywy sprzeczności interesów. Unii zależy na stabilizacji regionu i przyłączeniu go do

<sup>10</sup> Prawo do powrotu zostało przyjęte już przez pierwszy Kneset 5 lipca 1950 r. Znowelizowano je cztery lata później, odmawiając przywileju imigracji kandydatom o „kryminalnej przeszłości”, uzupełniając przy tym w 1952 r. o ustawę o obywatelstwie precyzującą warunki jego nadawania. Prawo do powrotu zostało ponownie znowelizowane w 1970 r., poprawką rozszerzającą definicję osoby uznawanej za Żyda, czyli uprawnionej do imigracji (Bensimon, Errera 2000: s. 52-53).

swojej strefy wpływów. To właśnie próbowała uzyskać poprzez proces barceloński, w którym Izrael miał uczestniczyć razem z arabskimi państwami Maghrebu i Maszreku. Celem rzeczonoego procesu było podtrzymanie dostaw ropy i gazu, zabezpieczenie południowej flanki Europy oraz zbliżenie Izraela z państwami arabskimi pod auspicjami UE, a założeniem wstępnym - gotowość tegoż do przyjęcia europejskich standardów politycznych. Z drugiej strony izraelski mesjanizm może być rozumiany jako pochodna interesów państwa, w którym działa, spełniająca ukryte funkcje (potrzebne jednostce politycznej bytującej w niekorzystnej sytuacji strategicznej) w postaci konsolidacji społeczeństwa i podtrzymywania jego gotowości do wyrzeczeń i ofiar.

Różnicą dzielącą reprezentacje obydwu podmiotów jest również stosunek do prawa międzynarodowego. Unia wymaga od Izraela stosowania się do jego przepisów, co można dostrzec choćby w oświadczeniach wysokich przedstawicieli, komisarzy czy Rady, powołujących się często na rezolucje Rady Bezpieczeństwa bądź Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Stanowisko takie ma ontologiczne źródła, jako że Unia Europejska jako organizacja międzynarodowa (do wejścia w życie traktatu z Lizbony w 2009 r. była jedynie ugrupowaniem integracyjnym) opiera swój byt na serii traktatów podpisanych przez państwa członkowskie. Izrael natomiast jest państwem narodowym, w związku z czym częściej szuka legitymizacji ideologicznej niż prawnej. Duża część tamtejszych polityków i publicystów zwraca też uwagę na problem niedostosowania współczesnego prawa międzynarodowego do konfliktów asymetrycznych, wymagających rzekomo od państw stosowania ukierunkowanych ataków prewencyjnych, które mogą pociągać za sobą cywilne ofiary. Odmienny stosunek do prawa międzynarodowego objawia się też różnym stopniem przywiązania do rozwiązań multilateralnych. Trzymając się wspomnianej już wyżej strategii jednego sojusznika, Izrael stara się rozwiązywać swoje problemy w relacjach międzynarodowych na mocy dwustronnych porozumień, co (jak już wspomniałem) spotykało się z chłodnymi reakcjami EWG już latach 70., gdy nawiązał stosunki dyplomatyczne z Egiptem. Podobnie próbował rozwiązać konflikt z Palestyńczykami oraz z Syrią (acz w tym ostatnim wypadku tradycyjnego amerykańskiego pośrednika zastępowała Turcja). Polityka unijna oparta jest natomiast na silnych preferencjach dla rozwiązań multilateralnych. Emanacjami tej koncepcji są działania w rodzaju: dążenia do rozwiązania problemu palestyńskiego za pomocą konferencji międzynarodowej, próby wciągnięcia państw arabskich do rokowań poprzez realizację „arabskiej inicjatywy pokojowej” z 2002 r., czy zapewnienie Izraelowi miejsca w procesie barcelońskim, w którym uczestniczy wraz z państwami arabskimi i Autonomią Palestyńską.

Istnieją metody, za pomocą których można próbować przezwyciężyć zarysowane wyżej nieporozumienia. Jedną z nich mogłyby być długoterminowe strategie PR, mające na celu zapoznanie unijnych decydentów i obywateli z racjami strony izraelskiej i pokonanie wzajemnych uprzedzeń, ale widzę tylko dwie ewentualne szanse na szybką zmianę sytuacji. Pierwszą szansą może być gwałtowne osłabienie sojuszu izraelsko-amerykańskiego, zaś drugą - zastosowanie przez UE skutecznych sankcji godzących w interesy ekonomiczne Izraela. Mimo gestów wykonywanych przez administrację Baracka Obamy, sugerujących gotowość Waszyngtonu do zachowywania większej równowagi w relacjach z Izraelem i krajami arabskimi, trudno wyodrębnić przesłanki, które miałyby świadczyć o rosnącym prawdopodobieństwie szybkiej zmiany wspomnianego sojuszu (Skorzycki 2011b). Pozostaje zatem możliwość radykalizacji środków ekonomicznych stosowanych przez UE celem zatrzymania działalności osadniczej, ograniczenia akcji zbrojnych i skłonienia strony izraelskiej do kontynuacji rokowań.

### **Polityczny aspekt współpracy gospodarczej i naukowej łączącej Unię Europejską z Izraelem**

Najsilniejszym środkiem wpływu UE na Izrael są niewątpliwie preferencje handlowe. Kryjący się w nich potencjał jest związany z uzależnieniem gospodarki izraelskiej od europejskich partnerów, które oczywiście nie jest równoważone przez odwrotną zależność. Wartość wymiany z Izraelem w 2012 r. stanowiła 0,9% całego handlu UE z państwami trzecimi, plasując ten kraj na 28 miejscu listy partnerów handlowych wspólnego rynku (*Main Economic Indicators WWW*). W tym samym roku Unia była największym partnerem handlowym Izraela, który wysłał do jej państw członkowskich 26,7% swojego eksportu i odebrał od nich 34,5% importu, zamykając rok deficytem w wysokości 6 mld 194 mln dolarów (European Commission, Directorate-General for Trade 2014). Mimo to EWG/UE rzadko dotąd korzystała ze swojej przewagi dla osiągnięcia celów politycznych. Jednym z pierwszych tego typu incydentów było odrzucenie przez „szóstkę” izraelskiej propozycji zamiany tymczasowego układu w handlowego z 1964 r. na umowę stowarzyszeniową. Sankcję tę zastosowano w 1967 r. w wyniku zajęcia przez siły izraelskie Zachodniego Brzegu, Gazy, Półwyspu Synajskiego i Wzgórz Golan. W wyniku oporu Francji podpisanie nowej umowy opóźniło się o trzy lata, przy czym porzeczano na nadaniu jej statusu zwykłego układu prefe-

rencyjnego (Borkowski 2005: s. 126). Już ten wczesny przykład restrykcji pokazuje jednak pewną ich połowiczność, gdyż, jak ujął to Paweł Borkowski, zakresem preferencji handlowych (zwłaszcza celnych) umowa ta przypominała raczej porozumienia zawierane z państwami europejskimi niż bliskowschodnimi; EWG obniżyła cła o 50%, zaś Izrael o 10% do 30% (Borkowski 2005: s. 126–127). Układ ten został przedłużony pięć lat później i uzupełniony o zapisy dotyczące współpracy technicznej, naukowej i finansowej, zatem Izrael nie był dyskryminowany w stosunku do pozostałych państw Maszreku i Maghrebu, z którymi dziewięćka podpisała podobne umowy w tym samym okresie (Bojko, Góra 2007: s. 119).

EWG usiłowała uciec się do sankcji także w latach 80. Po inwazji na Południowy Liban w 1982 r. Komisja Europejska odmówiła podpisania protokołu finansowego z Izraelem, jednakże finalnie zrezygnowano z tej formy nacisku. W marcu 1988 r. Parlament Europejski debatował natomiast nad wnioskiem o odrzuceniu protokołów o stosunkach handlowych i finansowych, co miało skłonić władze Izraela do ograniczenia akcji zbrojnej przeciwko bojownikom pierwszej intifady, ale i tym razem sankcje nie zostały wprowadzone (Zajac 2005: s. 88–89). Rada Europejska przyjęła jedynie regulację nakazującą wspólnotowym eksporterom kontakty bezpośrednie z odbiorcami palestyńskimi z pominięciem pośrednictwa Izraela, co było ograniczeniem o niewielkich skutkach dla jego gospodarki (Zajac 2005: s. 88, 95–96). Kulturowa bliskość Izraela, konsekwentnie popieranie go przez dwóch członków-założycieli EWG, przynależność to tego samego obozu zimnowojennego oraz komplementarność gospodarek obydwu stron przyspieszały bowiem instytucjonalizację współpracy z tym państwem i skłaniały do wyróżniania go spośród innych krajów Bliskiego Wschodu, nawet w obliczu kłopotów natury politycznej.

Izrael został włączony do procesu barcelońskiego, stając się członkiem partnerstwa eurośródziemnomorskiego – struktury mającej instytucjonalizować relacje UE z państwami Maghrebu i Maszreku w trzech obszarach: polityki i bezpieczeństwa, spraw gospodarczych i finansowych, a także kwestii społecznych, gospodarczych i humanitarnych (*Barcelona declaration* 1995). Jako pierwsze z państw partnerskich Izrael podpisał w 1995 r. układ stowarzyszeniowy, który do chwili obecnej stanowi podstawę wzajemnych stosunków, także w odniesieniu do wymiany handlowej. Dokument ten jest oparty na „formule tunezyjskiej”, podobnie jak pozostałe układy eurośródziemnomorskie (jak nazwano umowy stowarzyszeniowe podpisane w ramach procesu barcelońskiego), ale nie zawiera jak inne deklaracji utworzenia strefy wolnego handlu z UE, potwierdzając za to funkcjonowanie już istniejącej, która obejmuje produkty przemy-

słowe i działa od 1989 r. wskutek implementacji wspomnianego układu z 1975 r. (Euro-Mediterranean Agreement 2000). Wyjątkowa pozycja Izraela polega też na tym, że jego interesom ekonomicznym nie zagraża pominięcie w umowie stowarzyszeniowej kilku kwestii istotnych dla arabskich państw sygnatariuszy. Należą do nich problemy zadłużenia i handlu surowcami energetycznymi, a także kwestie kosztów transformacji gospodarczej wymaganej przez Unię od partnerów oraz niewystarczającej wysokości zapewnianej przez nią pomocy finansowej (Zajac 2005: s. 60–61). Nowoczesna izraelska gospodarka nie potrzebuje bowiem transformacji, a zaplecze naukowe Izraela pozwala na prowadzenie współpracy z UE na zasadach partnerskich, czego dowodzi choćby uczestnictwo tego kraju (jako jedyne go spoza Europy) w programie „Horyzont 2020”, który – wykorzystując budżet przekraczający 77 mld euro - ma poprawiać konkurencyjność unijnej gospodarki w ramach strategii Europa 2020 (Program „Horyzont 2020” 2014)<sup>11</sup>. Izrael uczestniczył zresztą we wszystkich poprzednich programach ramowych poczynawszy od 1996 r. (Pardo 2009: s. 52).

Jak dotąd UE powstrzymuje się od sankcji handlowych wobec Izraela, stosując przy tym wybiegi omijające prawo międzynarodowe. Dotyczy to choćby wspomnianego układu stowarzyszeniowego. Według jego postanowień stroną jest Państwo Izrael, którego terytorium nie obejmuje zdobyczy wojennych z 1967 r., a zatem wyłącza on z preferencji handlowych eksport firm znajdujących się w osiedlach na Zachodnim Brzegu (Euro-Mediterranean Agreement 2000). Izraelskie certyfikaty pochodzenia nie odróżniają jednak produktów tam powstałych od wyrabianych w granicach państwa, zaś Unia Europejska *de facto* toleruje ten stan. Na mocy porozumienia technicznego z 2005 r. Unia wzięła na siebie obowiązek sprawdzania faktycznego pochodzenia towarów importowanych z Izraela, wyposażając służby celne w przywilej zatrzymywania produktów pochodzących z terytoriów okupowanych (Tocci 2010, s. 60-61). W praktyce jest to jednak niezwykle trudne, zatem treść tego porozumienia jest korzystna dla Izraela, którego kolejne prawicowe gabinety prowadzą politykę wyraźnie sprzyjającą osadnictwu.

Unijną sankcją, która realnie dotknęła Izrael, było zawieszenie podniesienia stosunków wzajemnych do rangi partnerstwa strategicznego, czyli implementacji projektu

<sup>11</sup> Obecnie trwają negocjacje między przedstawicielami stron dotyczące przyszłości współpracy w ramach programu „Horyzont 2020” z uwagi na sprzeciw Izraela wobec omówionej na początku artykułu instrukcji nakazującej wyłączenie ośrodków obecnych na terytoriach okupowanych z kooperacji naukowej finansowanej z budżetu UE. Izraelskie ministerstwo spraw zagranicznych zagroziło wystąpieniem z programu, jeśli nie zostanie w tej sprawie osiągnięte porozumienie satysfakcjonujące Jerozolimę (Keinon 2013).

wypracowanego przez „grupę refleksji” działającą od 2007 r., a przyjętego i ogłoszonego przez Radę Stowarzyszenia w czerwcu 2008 r. (Pardo 2009: s. 52). Zmiana miała dotyczyć czterech obszarów: współpracy dyplomatycznej, udziału Izraela w unijnych programach, grupach roboczych i pracy brukselskich agencji, bliższej integracji tego państwa ze wspólnym rynkiem oraz włączenia Izraela do działań prowadzonych w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony poza tym Bruksela miała pomóc Izraelowi w zwiększeniu jego udziału w pracach instytucji ONZ (Pardo 2009; Tocci 2010: s. 58). W grudniu 2008 r. Rada wydała zalecenia dotyczące partnerstwa strategicznego z Izraelem, proponując m.in. wprowadzenie spotkań na szczycie oraz regularnych spotkań ministrów spraw zagranicznych (3 razy w roku) i wydając zgodę na zapraszanie izraelskich ekspertów do udziału w obradach swoich grup roboczych i komitetów (Tocci 2010; Pardo 2009: s. 54). Opisany proces został jednak zawieszony już w następnym roku przez stronę unijną w odpowiedzi na operację „płynny olów” oraz intensyfikację akcji osadniczej. Nie wpłynęło to jednak na jej ograniczenie i nie skłoniło Jerozolimy do wznowienia negocjacji z władzami AP.

Zawieszenie tego projektu nie oznaczało impasu w zacieśnianiu, łączącej obie strony, współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej. Jeszcze w tym samym roku podpisano umowę liberalizującą handel produktami rolnymi, w 2010 r., dotyczącą obrotu produktami przemysłowymi (weszła w życie dopiero w 2013 r. w wyniku problemów z ratyfikacją), a w 2012 r. umowę w sprawie transportu lotniczego (European Commission 2013). Porozumienia te uzupełniły listę wcześniejszych tego typu dokumentów dotyczących współpracy naukowej i technicznej (2007 r.), procedur laboratoryjnych (1999) oraz otwarcia rynku przetargów w telekomunikacji i sferze zamówień publicznych – 1997 r. (*Agreements WWW*). Poza tym - mimo kontynuowania akcji osadniczej - proces podnoszenia statusu wzajemnych stosunków ruszył z miejsca w 2012 r., kiedy to po czterech latach przerwy zebrały się Komitet oraz Rada Stowarzyszenia, zatwierdzając intensyfikację współpracy w 15 dziedzinach, m.in. energii, migracji i dostępu izraelskich eksporterów do rynków kontrolowanych przez europejskie rządy (Council 2012; Greenwood 2012). Warto jeszcze dodać, że podobnie jak pozostałe państwa partnerstwa eurośródziemnomorskiego/Unii na rzecz regionu Morza Śródziemnego, Izrael jest beneficjentem europejskiej polityki sąsiedztwa, do której przystąpił w 2004 r., podpisując pierwszy plan działania w roku następnym, mimo że w tym samym czasie UE protestowała przeciwko budowie „bariery antyterrorystycznej”. Właśnie w ramach EPS dokonuje się wspomniane przyspieszenie integracji Izraela z UE (bez perspektywy pełnego członkostwa).



## Wnioski

UE zajmuje dosyć konsekwentne stanowisko wobec Izraela w kontekście konfliktu bliskowschodniego. Doprowadzenie do rozwiązania dwupaństwowego z dzieloną przez strony Jerozolimą i uregulowaniem sprawy uchodźców jest głównym celem polityki Unii Europejskiej wobec Państwa Izrael, realizowanym z nadzieją na obniżenie popularności skrajnych ugrupowań islamistycznych i zmniejszenie zagrożenia terrorystycznego w Europie, a także z zamiarem podniesienia prestiżu Europy w państwach arabskich i jej wpływów na Bliskim Wschodzie. Mimo to trudno znaleźć samodzielne europejskie inicjatywy mające doprowadzić do jego osiągnięcia. Rada UE i szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton wyraźnie godzą się na prymat Waszyngtonu w zakresie prowadzenia negocjacji, co zapowiedział już Javier Solana w wywiadzie dla dziennika „Haaretz” tuż przed złożeniem funkcji wysokiego przedstawiciela (Primor 2009). Poza tym pula środków wykorzystywanych dotąd przez Unię ogranicza się wyraźnie do posunięć politycznych, stosowanych zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych. Można zatem stwierdzić, że relacje z Izraelem stanowią ilustrację stwierdzenia, że mimo wzmocnienia WPZiB po wejściu w życie traktatu z Lizbony oraz likwidacji przez ten dokument trójfilarowej konstrukcji i nadania Unii Europejskiej osobowości prawnomiędzynarodowej, kontynuuje ona prowadzenie stosunków zewnętrznych na zasadzie dwutorowej, oddzielając od siebie współpracę polityczną oraz gospodarczą prowadzoną z państwami trzecimi.

Wspominane wytyczne Rady, dotyczące odcięcia podmiotów izraelskich z Zachodniego Brzegu od współpracy naukowej z partnerami unijnymi, mogą być znakiem, że zarysowana wyżej polityka ulega właśnie rewizji. Jeszcze wyraźniejszym sygnałem zapowiadającym ewentualną zmianę była decyzja Rady ds. Zagranicznych z grudnia 2012 r. o wyłączeniu osiedli z wszelkich porozumień zawieranych z Izraelem, która właściwie może być interpretowana jako korekta dostosowująca wzajemne relacje do litery prawa międzynarodowego. Decyzja ta została podjęta dosyć późno, bowiem obie strony podpisały już wcześniej porozumienia w wielu kluczowych kwestiach, ale ewentualne kolejne przypadki stosowania się do niej będą z pewnością interpretowane przez Izrael jako sankcje i szeroko komentowane w izraelskich mediach, co wpłynie na tamtejszą opinię publiczną.

Nie można jednak jeszcze odpowiedzieć na pytanie, czy takie przypadki rzeczywiście będą występować, ponieważ nadmienione porozumienie techniczne, rozciągające *de facto* działanie układu stowarzyszeniowego na osiedla, jest dowodem, że Unia po-

trafi elastycznie interpretować prawo dla podtrzymywania dobrych stosunków z Izraelem. W chwili ukończenia tego tekstu nadal trwają dwustronne negocjacje, w których strona izraelska posługuje się groźbą wycofania z programu „Horyzont 2020”. Jej spełnienie byłoby oczywiście o wiele bardziej kosztowne dla Izraela niż dla UE - o czym przypomniała niedawno prezes Izraelskiej Akademii Nauk Ruth Arnon w liście skierowanym do premiera Netanjahu - i nie mam na myśli wymiaru finansowego, lecz wiedzę pozyskiwaną dzięki kontaktom z europejskimi ośrodkami badawczymi (Keinon 2013). Wyłączenie osiedli z umów podpisywanych z Izraelem mogłoby też stanowić symptom ogólnej zmiany we wzajemnych relacjach, która zwiększyłaby presję na władze Izraela i być może skłoniła je do traktowania UE jako podmiotu politycznego. W tym momencie trwa jednak nadal stan dwutorowości. Unia Europejska łączy dosyć jednoznaczną krytykę postępowania Izraela z procesem integrowania tego państwa ze wspólnym rynkiem i swoimi strukturami instytucjonalnymi, czego wynikiem jest też bliskość polityczna, nieosiągalna dla pozostałych uczestników procesu barcelońskiego. UE usiłuje zatem powiększyć swoją strefę wpływów o Izrael, ale polityczna skuteczność tych zabiegów jest niska. Przyjmowanie przez stronę izraelską unijnych norm technicznych czy nawet prawnych nie jest bowiem (jak pokazują podane wyżej przykłady) jednoznaczne z uleganiem wpływom politycznym UE. Posunięcia Unii nie zwiększają też jej wpływów regionalnych. Obliczone na realizację realistycznie wyodrębnionych interesów Europy partnerstwo eurośródziemnomorskie zakończyło się niepowodzeniem, zaś pozytywny oddźwięk wywoływany w stolicach państw arabskich przez europejskie protesty przeciwko polityce osadniczej czy stosowaniu nadmiernej siły przez Siły Obronne Izraela jest neutralizowany przez dynamiczną współpracę gospodarczą i naukową z tym państwem. Poza tym UE nie udało się dotąd zrównoważyć wpływów USA ani w samym Izraelu, ani na Bliskim Wschodzie. Unia podejmuje wprawdzie próby forsowania rozwiązań multilateralnych, co świadczy o tym, że myślenie w kategoriach potęgi mieści się formule jednoczącej się Europy, ale w odniesieniu do kwestii konfliktu bliskowschodniego skuteczność tych działań jest na razie niska. Nie udało się przekonać do tych rozwiązań Izraela ani nakłonić Stanów Zjednoczonych do ich przyjęcia, co dowodzi zachodzącej tu kolizji interesów, z której UE nie wychodzi jak dotąd zwycięsko.

Celem realizowanym przez Izrael jest natomiast podtrzymanie takiej sytuacji. Swoją politykę zagraniczną opiera on nadal wyraźnie na sojuszu z USA, widząc w Europie głównie partnera gospodarczego i naukowego. Kurs ten przejawia się w dążeniu do wyłączenia Brukseli z udziału w relacjach z Autonomią Palestyńską oraz w dosyć

otwartej krytyce Europy oskarżanej o krótkowzroczność i doktrynerską proarabskość, nie liczącą się z realiami. Izrael chroni tym samym wszystkie interesy, które nakreśliłem we wstępie do artykułu, wykorzystując założenia realistycznej teorii stosunków międzynarodowych. Konsekwentne wyłączenie UE z procesu pokojowego ułatwia mu utrzymanie kontroli nad terytoriami okupowanymi, niezbędnymi do podtrzymania głębi strategicznej, a rzadkie i połowiczne sięganie przez Unię po sankcje ekonomiczne obniża koszty związane z zadrażnieniami powstającymi na tym tle, wskazując dodatkowo na racjonalność zachowania kolejnych izraelskich rządów. Poza tym wyłączenie Europy umacnia sojusz z USA, dzięki któremu Izrael ma zapewnione wsparcie finansowe oraz możliwość niekontrolowanej rozbudowy potencjału nuklearnego. Warto jednak przypomnieć, że ta polityka opiera się na założeniu o bezterminowym zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie, które może w przyszłości zostać zwerfikowane negatywnie.

Wzajemnie relacje są dodatkowo komplikowane przez stereotypy. Obecność licznej diaspory arabskiej wzmacnia antyizraelskie emocje w Europie, zaś w Izraelu podnosi się nadal temat europejskiego antysemityzmu, przypisując jednocześnie Staremu Kontynentowi słabość i niezrozumienie specyfiki Bliskiego Wschodu. Mimo to idea integracji Izraela z UE, a nawet przystąpienia do tej organizacji, wyrażana przez tamtejszych polityków, cieszy się poparciem społecznym, a gospodarczy i naukowy potencjał UE czyni ją kluczowym partnerem tego państwa<sup>12</sup>. Ryzyko niesione przez spory toczone z Unią Europejską będzie zatem podejmowane tylko tak długo, jak w Jerozolimie będzie trwać przekonanie, że nie spowodują one poważniejszych zakłóceń we wzajemnych relacjach.

### **Bibliografia:**

ABBOTT Alison (2013), *Israel in deadlock on Horizon 2020. Conciliation sought in talks on EU research guidelines*, „Nature”, <http://www.nature.com/news/israel-in-deadlock-on-horizon-2020-1.13765> (02.10.2013).

ABOUT OQR (WWW), <http://www.quartetrep.org/quartet/pages/about-oqr/> (15.09.2013).

AGREEMENTS (WWW), [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/eu\\_israel/political\\_relations/agreements/index\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/eu_israel/political_relations/agreements/index_en.htm) (02.10.2013).

ASHTON Catherine (2013a), *Remarks by EU High Representative Catherine Ashton before her meeting with Israeli PM Benjamin Netanyahu*, Jerusalem, [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/eu\\_israel/political\\_relations/agreements/index\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/eu_israel/political_relations/agreements/index_en.htm)

<sup>12</sup> W 2007 r. minister spraw zagranicznych Avigdor Lieberman publicznie ogłosił, że przystąpienie do Unii Europejskiej i NATO jest celem politycznym Izraela (Pardo 2009: s. 60).

- europa.eu/delegations/israel/documents/press\_corner/2013/20130620\_01\_en.pdf (14.09.2013).
- ASHTON Catherine (2013b), *Statement by EU High Representative Catherine Ashton on the Middle East peace process*, Brussels, [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/news/20130719\\_ashton\\_on\\_mepp\\_en.pdf](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/news/20130719_ashton_on_mepp_en.pdf) (14.09.2013).
- ASHTON Catherine (2013c), *Statement by EU High Representative Catherine Ashton on the Middle East Peace Process*, Brussels, [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/press\\_corner/2013/20130731\\_ashton\\_statement\\_mepp\\_en.pdf](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/press_corner/2013/20130731_ashton_statement_mepp_en.pdf) (14.09.2013).
- BARCELONA DECLARATION adopted at the Euro-Mediterranean Conference (1995), [http://www.eeas.europa.eu/euromed/docs/bd\\_en.pdf](http://www.eeas.europa.eu/euromed/docs/bd_en.pdf) (29.09.2013).
- BARTKOWIAK Łukasz (2008), *Stosunki zewnętrzne Unii Europejskiej*, Toruń.
- BEATTY Andrew (2004), *Terrorism funding report causes controversy*, „EUobserver”, <http://euobserver.com/foreign/15044> (15.09.2013).
- BEILIN Yossi (2013), *Beware the extremists: Lessons from Oslo, twenty years on*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/opinion/.premium-1.545808> (09.09.2013).
- BENSIMON Dorris, ERRERA Eglal (2000), *Żydzi i Arabowie - historia współczesnego Izraela*, Warszawa.
- BEUNDERMAN Mark (2004), *Investigations into EU-financed Palestinian terror allegations not over; says OLAF*, „EUobserver”, <http://euobserver.com/foreign/16549> (15.09.2013).
- BOJKO Krzysztof (2003), *Stosunki Izraela z Unią Europejską w kontekście procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie*, Warszawa.
- BOJKO Krzysztof (2005), *Izrael, Palestyna, plan Szarona*, „Sprawy międzynarodowe”, nr 4.
- BOJKO Krzysztof, GÓRA Magdalena (2007), *Wybrane aspekty polityki Izraela, Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec palestyńskiej władzy narodowej 2000-2007*, Kraków.
- BORKOWSKI Paweł Janusz (2005), *Partnerstwo Eurośródziemnomorskie*, Warszawa.
- CO MOŻNA OSIĄGNĄĆ w ciągu 9 miesięcy? (2013), <http://www.znak.org.pl/?lang1=pl&page1=news&subpage1=news00&infopassid1=14991&scrt1=sn> (10.09.2013).
- COUNCIL (2008), *Declaration by the Presidency on behalf of the European Union on the Middle East*, Brussels, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_PESC-08-32\\_en.htm?locale=en](http://europa.eu/rapid/press-release_PESC-08-32_en.htm?locale=en) (17.09.2013).
- COUNCIL (2012), *Eleventh meeting of the EU-Israel Association Council. Statement of the European Union*, Brussels, [http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009\\_2014/](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/)

documents/d-il/dv/eu-israelassociationcouncilstatement/eu-israelassociationcouncilstatementen.pdf (02.10.2013).

DROR Yehezkel (2004), *Foundations of an Israeli Grand Strategy toward the European Union*, „Jewish Political Studies Review”, vol. 16, nr 3–4, <http://jcpa.org/article/foundations-of-an-israeli-grand-strategy-toward-the-european-union-2/> (24.09.2013).

DYDUCH Joanna (2011), *Polityka zagraniczna Izraela: kontynuacja i zmiana*, w: Teresa Łoś-Nowak (red.), *Polityka zagraniczna. Aktorzy, potencjały, strategie*, Łódź. *EU AROUND THE GLOBE* (WWW), [http://eeas.europa.eu/israel/news/index\\_en.htm#top](http://eeas.europa.eu/israel/news/index_en.htm#top) (19.09.2013).

*EU DIPLOMATS say IDF manhandled them in West Bank, violated humanitarian law* (2013), „The Jerusalem Post”, <http://www.jpost.com/Diplomacy-and-Politics/IDF-stops-Palestinians-from-rebuilding-razed-West-Bank-village-EU-diplomats-cry-foul-326659> (27.09.2013).

*EU SPECIAL REPRESENTATIVES* (WWW), [http://eeas.europa.eu/policies/eu-special-representatives/index\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/policies/eu-special-representatives/index_en.htm) (01.10.2013).

EURO-MEDITERRANEAN AGREEMENT (2000) establishing an association between the European Communities and their Member States, of the one part, and the State of Israel, of the other part, „Official Journal of the European Communities”, [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/eu\\_israel/asso\\_agree\\_en.pdf](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/documents/eu_israel/asso_agree_en.pdf) (30.09.2013).

*EUROPE'S ROLE in Palestinian-Israeli Conflict* (2008), <http://europe.unc.edu/wp-content/uploads/2013/08/Brief6-0803-palestinian-israeli-conflict.pdf> (09.09.2013).

EUROPEAN COMMISSION (2013), *Aviation: EU and Israel sign agreement*, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-13-519\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-13-519_en.htm) (02.10.2013).

EUROPEAN COMMISSION, DIRECTORATE-GENERAL FOR TRADE (2014), *European Union, Trade in goods with Israel*, [http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc\\_113402.pdf](http://trade.ec.europa.eu/doclib/docs/2006/september/tradoc_113402.pdf) (29.09.2013).

EYTAN Freddy (2013), *Will Europe Define Hizbullah as a Terrorist Organization?*, <http://jcpa.org/will-europe-define-hizbullah-as-a-terrorist-organization> (21.09.2013).

FISHER Max (2012), *The growing divide between Israel and Europe*, „The Washington Post”, <http://www.washingtonpost.com/blogs/worldviews/wp/2012/12/03/the-growing-divide-between-israel-and-europe/> (16.09.2013).

GAŃCZAK Filip (2013), *Kebab wyborczy*, „Polityka”, nr 33.

- GERSTENFELD Manfred (2005), *European Politics: Double Standards Toward Israel*, <http://jcpa.org/article/european-politics-double-standards-toward-israel-2/> (15.09.2013).
- GOLD Dore (2013), *What should Israel do about Europe?*, „Israel Hayom”, [http://www.israelhayom.com/site/newsletter\\_opinion.php?id=5377](http://www.israelhayom.com/site/newsletter_opinion.php?id=5377) (06.09.2013).
- GREENWOOD Phoebe (2012), *EU move to upgrade relations with Israel*, „The Guardian”, <http://www.theguardian.com/world/2012/jul/23/israel-eu> (02.10.2013).
- GUITTA Olivier (2005), *The Chirac Doctrine*, „Middle East Quarterly”, No 4, <http://www.meforum.org/772/the-chirac-doctrine> (11.09.2013).
- HUMAN RIGHTS COUNCIL (2012), *Report of the independent international fact-finding mission to investigate the implications of the Israeli settlements on the civil, political, economic, social and cultural rights of the Palestinian people throughout the Occupied Palestinian Territory, including East Jerusalem*, <http://www.ohchr.org/Documents/HRBodies/HRCouncil/RegularSession/Session19/FFM/FFMSettlements.pdf> (31.08.2013).
- ISRAEL TO ALLOW more building materials into Gaza (2013), „Israel Hayom”, [http://www.israelhayom.com/site/newsletter\\_article.php?id=12069](http://www.israelhayom.com/site/newsletter_article.php?id=12069) (19.09.2013).
- KANTER James, RUDOREN Jodi (2013), *European Union Adds Military Wing of Hezbollah to List of Terrorist Organizations*, „The New York Times”, [http://www.nytimes.com/2013/07/23/world/middleeast/european-union-adds-hezbollah-wing-to-terror-list.html?pagewanted=all&\\_r=0](http://www.nytimes.com/2013/07/23/world/middleeast/european-union-adds-hezbollah-wing-to-terror-list.html?pagewanted=all&_r=0) (01.10.2013).
- KEINON Herb (2013), *EU, Israel begin talks over participation in Horizon 2020*, „The Jerusalem Post”, <http://www.jpost.com/Diplomacy-and-Politics/Israel-warns-EU-over-joint-research-project-in-light-of-settlement-guidelines-323059> (02.10.2013).
- LAZAROFF Tova, EISENBUD Daniel K. (2013), *Israel announces tenders for 1,187 new homes over Green Line*, „The Jerusalem Post”, <http://www.jpost.com/Diplomacy-and-Politics/Israel-announces-tenders-for-new-settlement-homes-in-West-Bank-322690> (01.09.2013).
- LEVY Daniel (2013), *The Peace Process Is Back*, „Foreign Policy”, [http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/07/24/the\\_peace\\_process\\_could\\_actually\\_work](http://www.foreignpolicy.com/articles/2013/07/24/the_peace_process_could_actually_work) (24.09.2013).
- LISZCZYK Dorota (2010a), *Kompromis w sprawie ustanowienia Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych*, „Biuletyn PISM”, nr 104.
- LISZCZYK Dorota (2010b), *Specjalni przedstawiciele UE w nowej architekturze instytucjonalnej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa*. „Biuletyn PISM”, nr 114.



- MAIN ECONOMIC INDICATORS, GDP by sector, trade in goods, trade in commercial services, foreign direct investment, imports and exports with the world, ranking, trade balance* (WWW), <http://ec.europa.eu/trade/policy/countries-and-regions/statistics/> (29.09.2013).
- MITCHELL MEETS Israeli leaders* (2010), <http://english.aljazeera.net/news/middleeast/2009/10/2009108162654825557.html> (11.03.2010).
- MORGENTHAU Hans J. (2010), *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*. Warszawa.
- OCCUPIED PALESTINIAN TERRITORY* (WWW), [http://ec.europa.eu/europeaid/where/neighbourhood/country-cooperation/occupied\\_palestinian\\_territory/occupied-palestinian-territory\\_en.htm](http://ec.europa.eu/europeaid/where/neighbourhood/country-cooperation/occupied_palestinian_territory/occupied-palestinian-territory_en.htm) (25.07.2010)
- OSIEWICZ Przemysław (2011), *Polityka Unii Europejskiej wobec regionu Bliskiego Wschodu*, w: Marek Rewizorski (red.), *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa.
- PARDO Sharon (2009), *Going West: Guidelines for Israel's Integration into the European Union*, „Israel Journal of Foreign Affairs”, nr 2, [http://www.israelcfr.com/documents/issue8\\_SharonPardo.pdf](http://www.israelcfr.com/documents/issue8_SharonPardo.pdf) (29.06.2014).
- PRIMOR Adar (2009), *Solana to Haaretz: New rules of war needed for age of terror*, „Haaretz”, <http://www.haaretz.com/print-edition/news/solana-to-haaretz-new-rules-of-war-needed-for-age-of-terror-1.5575> (20.09.2013).
- PROGRAM „HORYZONT 2020”* (2014), <http://www.nauka.gov.pl/horyzont-2020/program-horyzont-2020.html> (24.06.2014).
- QUARTET STATEMENT* (2008), New York, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_Data/docs/pressdata/en/declarations/103075.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/en/declarations/103075.pdf) (17.09.2013).
- REWIZORSKI Marek (2011), *Unia Europejska jako uczestnik stosunków międzynarodowych*, w: Marek Rewizorski (red.), *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa.
- SCHANZER Jonathan, Weinthal Benjamin (2012), *How Israel Lost Europe. How Benjamin Netanyahu lost friends and Mahmoud Abbas influenced people*, „Foreign Policy”, [http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/11/30/how\\_israel\\_lost\\_europe?page=0,1](http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/11/30/how_israel_lost_europe?page=0,1), (16.09.2013).
- SHERWOOD Harriet (2013), *EU takes tougher stance on Israeli settlements*, „The Guardian”, <http://www.theguardian.com/world/2013/jul/16/eu-israel-settlement-exclusion-clause> (06.09.2013).
- SHINDLER Colin (2011), *Historia współczesnego Izraela*, Warszawa.



- SKORZYCKI Michał (2011a), *Polityka Unii Europejskiej wobec konfliktu izraelsko-palestyńskiego w kontekście problemu stopnia jej autonomizacji w stosunkach międzynarodowych*, w: Ryszard Piasecki (red.), *Globalizacja - Unia Europejska - Polska*, Łódź.
- SKORZYCKI Michał (2011b), *Przełom, kontynuacja czy kompromis? Zarys polityki zagranicznej administracji Baracka Obamy w kontekście wybranych problemów bliskowschodnich*, w: Marian Orzechowski, Eugeniusz Brzuska (red.), *Świat i Europa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Łódź.
- STARK Holger (2011), *The Merkel Doctrine: Tank Exports to Saudi Arabia Signal German Policy Shift*, „Spiegel Online International”, <http://www.spiegel.de/international/world/the-merkel-doctrine-tank-exports-to-saudi-arabian-signal-german-policy-shift-a-791380.html> (23.09.2013).
- STATEMENT (WWW) of the Middle East Quartet, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/pressdata/EN/foraff/138463.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/EN/foraff/138463.pdf) (14.09.2013).
- STEIN Kenneth W. (1997), *Imperfect Alliances: Will Europe and America Ever Agree?* „Middle East Quarterly”, nr 1, <http://www.meforum.org/339/imperfect-alliances-will-europe-and-america-ever> (03.08.2010).
- TEXT OF OBAMA'S SPEECH in Israel (2013), „The Wall Street Journal Europe”, <http://blogs.wsj.com/washwire/2013/03/21/text-of-obamas-speech-in-israel/> (13.09.2013).
- THE DELEGATION OF THE EUROPEAN UNION TO THE STATE OF ISRAEL (2013), *Statement by the Delegation of the European Union to the State of Israel on the European Commission Notice*, [http://eeas.europa.eu/delegations/israel/press\\_corner/all\\_news/news/2013/20131607\\_02\\_en.htm](http://eeas.europa.eu/delegations/israel/press_corner/all_news/news/2013/20131607_02_en.htm) (05.09.2012).
- THE SPOKESPERSON OF HIGH REPRESENTATIVE CATHERINE ASHTON (2013), *Statement by the Spokesperson of High Representative Catherine Ashton on renewed plans for Israeli settlements in and around East Jerusalem*, Brussels, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_Data/docs/pressdata/EN/foraff/137350.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/foraff/137350.pdf) (06.09.2013).
- TOCCI Nathalie (2010), *The conflict and EU-Israeli relations*, w: Esra Bulut Aymat (red.), *European Involvement in the Arab-Israeli Conflict*, Paris.
- TUE, Traktat o Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012.
- TURCZYŃSKI Paweł (2007), *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa UE*, miejsce.
- UNITED NATIONS GENERAL ASSEMBLY (2004), *Resolution adopted by the General Assembly, ES-10/15. Advisory opinion of the International Court of Justice on*

*the Legal Consequences of the Construction of a Wall in the Occupied Palestinian Territory, including in and around East Jerusalem*, <http://unispal.un.org/unispal.nsf/a06f2943c226015c85256c40005d359c/f3b95e613518a0ac85256eeb00683444?OpenDocument> (16.09.2013).

*VENICE DECLARATION* (1980), [http://www.knesset.gov.il/process/docs/venice\\_eng.htm](http://www.knesset.gov.il/process/docs/venice_eng.htm), (03.08.2010).

WSPÓLNE STANOWISKO (2001) Rady z dnia 27 grudnia 2001 r. w sprawie zastosowania szczególnych środków w celu zwalczania terroryzmu, Dz. Urz. L 344 z 28.12.2001.

ZAJĄC Justyna (2005), *Partnerstwo Eurośroziemnomorskie*, Warszawa.

ZIĘBA Ryszard (2007), *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa UE*, Warszawa.